Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 178. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 sierpnia 1927 r. | Rok XXI.

Dość buty, dość opieszałości!

Nasze bolączki w Gdańsku.

Wydarzenia ostatnich dni w Gdańsku dały znów pohop senatowi tamtejszemu, oraz klice hurra-patrjotów pruskich do manifestacyj na rzecz niemczyzny i napaści na Polskę, w czem wiedzie prym prasa niemiecka w Gdańsku, działająca w ścisłem porozumieniu z biurem prasowem senatu.

Donosiliśmy już, że przed kilku dniami w pewnym lokalu gdańskim zgraja pijaków i rozwydrzonych hakatystów napadła na dwóch bezbronnych marynarzy polskich, którzy widząc się zagrożonymi, byli zmuszeni wystąpić we własnej obronie. Rezultatem tego zajścia było aresztowanie obu marynarzy przez policję gdańską i osadzenie ich w areszcie.

Rzecz to napozór małej wagi, a jednak warto się nad nią zastanowić. Podobne napady na marynarzy polskich miały miejsce już w latach poprzednich i powtarzały się stale, zwłaszcza, kiedy Komisarzem Generalnym był p. Biesiadecki, którego cała dyplomacja ograniczała się do wszechstronnej ustępliwości wobec władz gdańskich i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Następca tego słabego urzędnika polskiego, który Polskę kosztował wiele pieniędzy i wiele ustępstw na rzecz Gdańska, drugi z kolei Komisarz Generalny, p. Pluciński, kilkakrotnie występował w obronie praw Polski lub jej przedstawicieli, domagając się poszanowania przez gdańszczan własności polskiej. Polaków gdańskich, czy napływowych, jeśli im działa się krzywda lub munduru polskiego marynarza, który ma prawo obracać się swobodnie na obszarze Wolnego Miasta, w myśl Traktatu Wersalskiego.

Obecny Komisarz Generalny, którego niefortunna czynność datuje się już od blisko czterech lat, nic nie zdziałał takiego, coby mogło świadczyć o jego zdolnościach dyplomatycznych, przeciwnie: z roku na rok prawa Polski do portu gdańskiego kurczyły się, zaś artykuły Traktatu Wersalskiego pozostają nietykalne na cierpliwym papierze. Obecny Komisarz Generalny przypisuje sobie wielką zasługę w urządzeniu poczty polskiej w Gdańsku, gdy zaś jest to jedynie zasługą prezesa dyrekcji poczt na obszar gdański p. doktora Lenartowicza, który pracą swą od r. 1920 stworzył to, co dziś Polska w Gdańsku posiada w urządzeniach pocztowych. Zupełna nieznajomość rzeczy w Komisarjacie Generalnym, od którego zależną jest poczta polska w Gdańsku i niesłychany biurokratyzm sprawiły to, że jeszcze dziś poczta polska nie może przyjmować większych przesyłek z Gdańska do Polski i w sprawach tych trzeba się jeszcze ciągle zwracać do poczty Wolnego Miasta.

Gdańsk stał się terenem propagandy niemczyzny na cały świat, gdyż senat zwołuje tam ciągle kongresy, podczas których manifestowana jest niemczyzna tego grodu, a politycy, rządzący Gdańskiem, nienapotykając żadnych sprzeciwów — zacierają fakta historyczne i głoszą wieści kłamliwe dla obałamucenia opinji. Tak było ostatnio podczas kongresu prasy germanistycznej i tak jest obecnie podczas światowego kongresu esperantystów. Burmistrz Sahm, nastrojony przez Berlin i zachęcony „cichą dyplomacją“ Komisarjatu Generalnego, śmielej, niż kiedykolwiek, głosi na pozbawionym cech politycznych kongresie esperantystów, że Gdańsk był, jest i pozostanie niemieckim.

Od Niemców w Gdańsku, tych Niemców, którzy z dawną tradycją Gdańska nie mają nic wspólnego, nie możemy się spodziewać sprawiedliwości, to też przygotowani jesteśmy, że będą się oni starali wykorzystać każdy drobiazg przeciw Polsce. Tak też się dzieje, bo oto wypadek z dwoma marynarzami polskimi, w której to sprawie nieznane jest nikomu stanowisko Komisarjatu Generalnego, wykorzystali Niemcy w ten sposób, że prasa gdańska, podszczuwana przez senat, śmie bezczelnie żądać poruszenia tej sprawy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, domagają się wydania zakazu statkom polskim zawijania do portu gdańskiego. Głos taki znajdujemy w „Danziger Zeitung“, siostrzycy „Danziger Neueste Nachrichten“ (oba pisma czytywane także w Polsce).

A więc Gdańsk, który żywi się Polską i tylko dzięki Polsce rozwija się gospodarczo, krzyczy, ażeby statki polskie nie miały prawa zawijania do portu gdańskiego.

Na te prowokacyjne głosy prasy niemieckiej, podsycane przez senat i Berlin, nie znajduje się jakoś w Polsce rady. Ciekawi jesteśmy, czy władze niemieckie dopuściłyby w granice swego państwa pismo, któreby się ośmieliło podawać podobne wzmianki na niekorzyść Niemiec? Na pewno nie, bo w Niemczech poszanowanie państwa posuwa się aż do przesady, w Polsce zaś na takie „drobnostki“ nie warto — jak widać — zwracać uwagi.

Mszczą się stare błędy, pozostawione przez Biesiadeckiego, błędy, które przejąał przed czterema laty obecny Komisarz Generalny, pomnożyły się teraz, czego dowodem butne wystąpienia hakatystów gdańskich. Bezradność Komisarjatu i widoczny brak znajomości rzeczy, biurokratyzm i wygoda urzędników, których pieczy powierzone zostało wykonywanie przez Gdańsk zobowiązań traktatu i wszelkich dalszych umów, sprawiły to, że Komisarjat gubi się dziś we wszystkiem i nie znajduje rady, aby wyjść z trudnego położenia.

Jak w r. 1920, czasie dla Polski najcięższym, kiedy Prusacy w Gdańsku utrudniali Polsce wykorzystanie jej praw do portu, tak też dzieje się teraz: w porcie panoszy się robotnik-Prusak, natomiast Polacy chodzą bez chleba, mimo, iż Wysoki Komisarz Ligi Narodów wydał niedawno decyzję na korzyść robotnika polskiego.

Cóż się właściwie robi w Komisarjacie Generalnym, na którego utrzymanie Skarb Polski wydaje sumy olbrzymie?!

Komisarjat zato angażuje się zupełnie niepotrzebnie w politykę partyjno-polityczną, wtrącając się do wyborów, które mają się odbyć jesienią r. b. do sejmu gdańskiego, rozbijając jedność polską w Gdańsku.

Warto też wspomnieć, że z łona tych partyjników, popieranych przez Komisarjat Generalny, wyszła zupełnie niedorzeczna pogłoska, jakoby ks. patron Adamski zamierzał założyć wkrótce w Gdańsku nowy dziennik polski, podczas gdy ks. Adamski ani nawet o tem nie pomyślał, gdyż uważa, że istniejące obecnie tam pismo „Gazeta Gdańska — Echo Gdańskie“ wystarczy najzupełniej Polakom w Gdańsku.

Jak przed siedmiu laty, tak i obecnie w nadmorskim Sopocie, który utrzymuje się prawie wyłącznie z gości polskich, pruscy hurra-patrjoci manifestują swój nacjonalizm przy każdej okazji, szykanując Polaków. I dziwna rzecz, że Komisarz Generalny z okazji otwarcia tygodnia sportowego w Sopocie ofiarował od siebie puhar, wzamian za co otrzymał pokwitowanie oryginalne, wyrażające się w tem, że wywieszono chorągwie wszystkich państw, z chorągwiami o barwach Rzeszy cesarskiej, natomiast chorągiew polską pominięto zupełnie. Najświeższym zaś dowodem „lojalności“ wobec polskich żywicieli Sopotu jest fakt, że zarząd kąpieli sopockich zaangażował aż cztery wojskowe orkiestry niemieckie, które będą „raczyły“ słuchaczów polskich „koncertami“, zupełnie, jak przed siedmiu laty, kiedy Polaków obijano, jeśli nie wstawali z miejsc podczas wykonywania przez grajków szowinistycznych melodyj niemieckich.

Przed siedmiu laty stawialiśmy w Gdańsku pierwsze kroki, obecnie zaś cofnęliśmy się najzupełniej do tej smutnej przeszłości, stając bezradni wobec rozgrywających się dokoła nas wydarzeń.

K. P—n.

* * *

Od redakcji: Wobec powyższych faktów, których nikt zbić nie jest w stanie, zalecałoby się, **ażeby rząd polski więcej uwagi zwracał na Gdańsk i na przedstawicielstwo nasze,** urzędujące w tym lilipucim tworze politycznym, a niewykorzystujące naszych praw na mocy postanowień traktatu wersalskiego i umów polsko - gdańskich. Czas też najwyższy, **ażeby społeczeństwo nasze wszczęło energiczną akcję przeciwko tym obywatelom polskim, którzy wciąż jeszcze jeżdżą do Sopotu i popierają jawnych wrogów polskości — zapominając o swej godności narodowej.**

Z dumą spoglądam na tężyznę ducha polskiego!

Mowa prezydenta Rzeczypospolitej na bankiecie w Gdyni.

Gdynia, 4. 8. (PAT) Dziś rano p. Prezydent Rzplitej zwiedził budujący się port w Gdyni, interesując się najdrobniejszemi nawet szczegółami budowy. Nastąpiła krótka przejażdżka statkiem „Gdynia“ po morzu, w czasie której eskortę honorową stanowił okręt „Kujawiak“.

O godz. 1 w południe odbyło się w kasynie w Gdyni śniadanie, wydane przez miasto na cześć p. Prezydenta.

W czasie śniadania przemówił do p. Prezydenta burmistrz m. Gdyni p. Krause w następujące słowa:

„Imieniem miasta Gdyni i zarazem całej ludności pobrzeża witam Cię, Dostojny Panie Prezydencie, sercem, przepełnionem gorącem uczuciem wdzięczności za to, że raczyłeś uwagę swoją zwrócić na ten zakątek starej polskiej ziemi, zamieszkałej od wieków przez plemię polskie, a przybyciem swojem zadokumentować raczyłeś nierozerwalną przynależność jego do swej Macierzy. Rozumiemy dobrze, lepiej może, niż inne dzielnice, gdyż świadomość swą wspieramy uczuciem patrjotycznem i pracą dnia powszedniego, że byt nas Kaszubów, polskiego wybrzeża, zależny jest od nieprzebranych skarbów Polski, ale i to, że Polska potrzebuje naszej współpracy i doświadczenia, opartego na odwiecznem zżyciu się z morzem. Dlatego składając Ci, Panie Prezydencie, hołd całej kaszubskiej ludności, kończę swoje powitanie słowami naszego ludowego poety: „Niema Kaszub bez Polonji i bez Kaszub Polski“. W tej myśli wznoszę toast na cześć Dostojnego Drogiego nam Gościa, który łączność naszą z Macierzą utrwali i ramionem mocnem od burz wszelkich ochroni. Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!“

Okrzyk ten zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

W odpowiedzi na mowę burmistrza miasta Gdyni Krausego p. Prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Z dużą radością i prawdziwą dumą spoglądam już od dłuższego czasu na tężyznę ducha polskiego i realne wyniki odradzającego się w szybkiem tempie naszego życia. Będąc przyzwyczajony do ścisłej obserwacji, mam wszelkie dane stwierdzić, że przyszłość nasza, oparta na wysokich ideowych walorach naszych obywateli i bogactwie kraju rokuje jaknajlepsze nadzieje. Spostrzeżenie to jest objektywnym faktem i wszyscy w to nareszcie uwierzyć musimy. Jako pierwsze pokolenie odrodzonej Polski mamy obowiązek wobec przyszłych pokoleń podjęcia celowych i realnych wysiłków. Jedna z tych prób jest nasza praca nad morzem. Jesteśmy świadomi, że błędy naszej przeszłości nie mogą się więcej powtórzyć. Pierwsze wysiłki zostały już dokonane. Do własnego, niczem nie krępowanego portu w Gdyni zawijają już i odpływają własne i obce okręty. Z dumą mogę powiedzieć, że 30-miljonowy naród polski posiada już swoje wyjście na świat szeroki. Odtąd państwo polskie jest w stanie nawiązywać stosunki gospodarcze drogą morską z innemi państwami i ułatwić korzystanie ze swego dostępu do morza tym państwom, które znajdą ekonomiczne podstawy współpracy z nami na polskiem wybrzeżu. Lecz to dopiero początek. Ostatni rok wysiłków rządu, których panowie jesteście tu najlepszymi naocznymi świadkami, oceniam jako zapowiedź zdecydowanej jego woli do kontynuowania i rozwijania tej wiekopomnej pracy. Jestem głęboko przekonany, że każdy rok następny będzie niezbitem świadectwem naszego dorobku gospodarczego na tym najważniejszym odcinku terenu Rzplitej. Wam, mieszkańcy wybrzeża, przypadło w udziale uczestniczyć bezpośrednio w rozbudowie zapoczątkowanego dzieła. Podnoszę więc kielich na pomyślność mieszkającego tu ludu kaszubskiego, który przetrwał i zachował dla narodu polskiego polskie morze“.

Obrady klubu Ch. D.

Warszawa. (Tel. wł.) Klub poselski Ch. Dem. obradował we wtorek po południu nad obecną sytuacją polityczną w związku z projektowanem zwołaniem ciał ustawodawczych na sesję nadzwyczajną. Referat wygłosił prezes pos. Chaciński, który przedstawił rozwój wydarzeń w polityce zagranicznej i wewnętrznej państwa w ciągu ostatnich tygodni. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Bittner, Holeksa, Kwiatkowski, Sosiński, Marciniak, ks. Olszański i inni, **Klub jednomyślnie uchwalił udzielić podpisów pod wspólny wniosek sejmowych klubów polskich do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną.** Podpisy posłów Ch. D. zostaną wręczone Marszałkowi Sejmu, podpisy senatorów umieszczono już na wspólnym wniosku polskich klubów senackich, który złożono do rąk i dyspozycji marszałka Senatu Trampczyńskiego. Marszałkowie obu Izb porozumieją się co do ostatecznego terminu wręczenia wniosków o zwołanie sesji Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Możliwość zwołania Sejmu dla załatwienia budżetu.

Warszawa, 5. 8. (AW) W związku z poleceniem wydanym przez Ministerstwo Skarbu do wszystkich resortów, przesłania sobie w oznaczonym terminie preliminarzy budżetowych poszczególnych działów, dowiaduje się „Kurjer Poranny“ z kół dobrze poinformowanych o możliwości wcześniejszego zwołania w roku bież. Sejmu na zwyczajną sesję budżetową. Jest rzeczą możliwą, iż zwołanie sesji budżetowej nastąpi już we wrześniu lub z początkiem października. Termin zwołania nie został dotąd ustalony. Konstytucja nakazuje zwołanie sesji budżetowej najpóźniej w październiku, o ileby zwołanie zwyczajnej sesji budżetowej nastąpiło wcześniej, należy przypuszczać, że odpadnie celowość zwołania na żądanie posłów nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Poseł Patek.

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) Poseł Patek zostanie w Polsce jeszcze 12 dni. Czas ten chce p. Patek wyzyskać częściowo dla wypoczynku, częściowo dla ustalenia z rządem szczegółowego planu dalszych rokowań z rządem sowieckim na temat zawarcia traktatu gwarancyjnego i układu handlowego polsko- sowieckiego. Przed wyjazdem do Moskwy p. Patek odbędzie konferencję z przedstawicielami prasy, którym udzieli wyjaśnień o obecnym stanie stosunków polsko - sowieckich.

Z Rosji sowieckiej.

Mienżyński chory na raka.

Z Moskwy donoszą, że przewodniczący G. P. U. Mienżyński zachorował na raka. Zgromadzenie komisarzy sowieckich przewidując, że choroba Mienżyńskiego potrwa przez czas dłuższy i, że stan jego zdrowia przedstawia się groźnie, wyznaczyło na jego miejsce członka kolegjum wojennego komitetu Łacisę.

5 miljonów włościan ukraińskich zostanie zesłanych na Sybir!

Wbrew sprostowaniu agencji sowieckiej TAS, że rząd sowiecki nie zamierza wysiedlać z kraju miejscowych włościan na Sybir, proletarska „Prawda“ donosi, że prezydjum wszechukraińskiego komitetu wykonawczego zwróciło się do związkowego WCIK z prośbą o przydzielenie na Syberji ziemi dla 3½ milj. włościan z Ukrainy, którzy mają być przesiedleni w ciągu 5 lat.

Żydzi lgną do bolszewików.

Prasa sowiecka donosi,, że obecnie odbywa się masowa reemigracja żydów z Palestyny na Ukrainę. W najbliższym czasie ma powrócić z Palestyny 10 000 żydów. Do tej masowej reemigracji żydów na Ukrainę zachęca rząd sowiecki w celach politycznych, przeznaczając wielkie obszary na wybrzeżu czarnomorskiem, celem kolonizacji pomiędzy ludność żydowską.

Rozbrojenie garnizonu sowieckiego pod Mińskiem.

Moskwa, 4. 8. (AW.) Donoszą tu z Mińska, iż na garnizon w Kojdanowie w pobliżu pogranicza polskiego napadł oddział powstańczy atamana Klima. W ciągu pół godziny zdołali napastnicy, korzystając z ciemnej deszczowej nocy rozbić kasę stacjonowanego w mieście bataljonu 39 pułku rozbroić cały bataljon, zabrać broń i zrabować magazyn amunicji, ogałacając go doszczętnie. Straty w ludziach po stronie sowieckiej są nieznaczne, ze względu na to, że napadający pozostawali pod ciągłą obawą odsieczy, mimo, iż zdążyli przed dokonaniem napadu przerwać połączenia telefoniczne z Mińskiem i Zasławiem. Wśród dziesięciu zabitych po stronie sowieckiej są m. i. pełnomocnik „Politczasti“ bataljonu Karałow oraz jego zastępca świeżo przybyły z Moskwy Maksimow. Przewodniczący „rewkomu“ Kojdanowskiego, znany ze swych okrucieństw Zejdowicz, pełniący również funkcje prezesa miejscowego GPU zdołał się ukryć i w ten sposób jedynie uniknął rozstrzelaniu, któremu by niewątpliwie uległ, ze względu na silną nienawiść wobec niego ze strony wszystkich warstw społeczeństwa. Natychmiast po wycofaniu się oddziału Klima przybył do Kojdanowa drugi bataljon 39 p. oraz 2 kompanje milicji GPU, które rozpoczęły bezskuteczny pościg za powstańcami.

Tragiczna scena na węglarce.

Kasjer kolejowy, zdefraudowawszy 400 dolarów, odbiera sobie życie.

Stołpce, 5. 8. AW. Przed odejściem pociągu nr. 916 ze Stołpców do Rosji, posterunkowy policji państwowej podczas sprawdzania węglarki, na której wieziono do Sowdepji maszyny opakowane w skrzynie, ujrzał osobnika, który na żądanie opuszczenia schronienia, prosił, by pozostawiono go w spokoju, poczem błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer, kierując go w stronę posterunkowego. Ten ostatni dobywszy również rewolweru, schował się za skrzynię, mierząc z poza niej w nieznajomego. Wówczas ten widząc, że niema wyjścia, strzelił do siebie, kładąc się trupem na miejscu. Wagon na żądanie władz śledczych wyłączono ze składu pociągu, a zwłoki samobójcy przekazano władzom sądowym. Przy pierwiastkowej rewizji nie znaleziono przy zagadkowym osobniku żadnych dokumentów. W kieszeniach ubrania denata znaleziono jedynie naczny zapas papierosów. Ostatecznie udało się wyjaśnić, iż samobójcą jest kasjer kolejowy z Łodzi, który zdefraudowawszy 400 dolarów, chciał przekroczyć granicę sowiecką, aby ujść tam przed ręką sprawiedliwości.

Rząd niemiecki zaprzecza łączności Reichswehry ze Stahlhelmem

Jednostronny komunikat oficjalny.

Berlin, 5. 8. (PAT) W związku z rewelacjami tygodnika pacyfistycznego „Menschheit“ biuro Wolffa oraz dzienniki popołudniowe ogłaszają komunikat ze strony poinformowanej, zawierające oświadczenie, że rewelacje o naradach, jakie miały miejsce między przedstawicielami ministerstwa Reichswehry i przywódcami Stahlhelmu, pozbawione są wszelkich podstaw rzeczowych.

Ponieważ prasa francuska częściowo w formie sensacyjnej publikuje te rewelacje, a ponadto użyła ich jako punktu wyjścia do różnych rozważań politycznych, komunikat, oparty na informacjach z urzędowych kół zainteresowanych, stwierdza, że rotmistrz baron von Freiberg Allmendinger nie brał nigdy udziału w zebraniach, o których rewelacje wspominają, ani też nigdzie nie wypowiadał poglądów inkryminowanych, jak również nie zna on osobiście majora von Stephaniego. Samo stwierdzenie tego faktu, oświadcza w dalszym ciągu komunikat, wystarcza, aby t. zw. protokół, ogłoszony przez tygodnik „Menschheit“ określić jako zwykły falsyfikat. Z tego też powodu zbyteczne jest również rozstrząsanie zamieszczonych w protokóle szczegółów.

Erhardt na czele Stahlhelmu.

Berlin, 5. 8. (PAT) Osławiony z czasów puczu Kappa kapitan Erhardt objął kierownictwo Stahlhelmu w Wirtembergji, powołując na swego zastępcę synowca znanego ministra Kappa von Jagowa. Erhardt od dłuższego czasu prowadzi ożywioną akcję w kierunku połączenia bojowych związków prawicowych ze Stahlhelmem.

„Wyjaśnienie“ rządu Rzeszy w sprawie Reichswehry i Stahlhelmu nic nie wyjaśnia.

Nawet prasa prawicowa ostro krytykuje komunikat rządowy.

Berlin, 4. 8. (PAT) „Vossische Ztg.“ zarzuca kołom urzędowym, że w ogłoszonym komunikacie w sprawie rewelacji tygodnika „Menschheit“ powinne były zwrócić większą uwagę na materjał faktyczny, przytoczony przez wspomniany tygodnik, a mniej zajmować się wewnętrzną stroną rewelacji. O ile dementi, dotyczące rzekomej deklaracji ministra Reichswehry posiada pewną wartość, to o pozostałej części komunikatu, a zwłaszcza o jego zakończeniu powiedzieć można tylko tyle, że nie wyjaśnia zgoła pytania, czy w ministerstwie Reichswehry był, czy też jest obecnie opracowywany projekt, pokrywający się z tendencjami, o których rewelacje wspominają. Należałoby w tej sprawie złożyć wyjaśnienia.

Król Borys szuka narzeczonej.

Monarcha bułgarski ma trudny wybór.

Jak już donosiliśmy, król Bułgarji, Borys, udał się w podróż w towarzystwie swej siostry księżniczki Eudoksji, celem wyszukania narzeczonej. Podróż króla i jego siostry ma charakter prywatny, ale mimo to, w państwach sąsiednich zwracają uwagę na cel podróży, szczególnie zaś każdy ruch władcy Bułgarji śledzi bacznie rząd jugosłowiański, bowiem Jugosławja, z którą Bułgarja żyje w stosunkach, pozostawiających jeszcze bardzo wiele do życzenia, zainteresowana jest bardzo, kogo Borys weźmie za żonę.

Ostatnie wiadomości opiewają, że król Borys zmylił czujność świata politycznego i wstąpił do Wiednia, w rzeczywistości jednakże pobyt w Wiedniu trwał bardzo krótko, poczem monarcha przez Tryjest udał się do Niemiec, gdzie przebywa narazie u swej siostry. Następnie zamierza on odwiedzić Węgry, Francję i Anglję. Ogólnie utrzymują, że król Borys wróci do Bułgarji napewno już jako narzeczony, jednej z wybranych księżniczek.

Największe jednak trudności są z wyznaniem przyszłej żony króla Borysa, który, jak wiadomo, jest wyznania prawosławnego, a upatrzył sobie podobno narzeczoną wyznania rzymsko-katolickiego, gdyż Watykan niedo cerkwi wschodniej, a konstytucja Bułgarska mówi wyraźnie, że królowa musi być tego samego wyznania co król.

Nad rozwiązaniem tej sprawy pracuje obecnie metropolita Bułgarji Stefan, który udał się w podróż po Europie.

Ale podróż króla Borysa ma także znaczenie wybitnie polityczne, gdyż przez związek małżeński np. z księżniczką włoską, rumuńską, a nawet angielską — Bułgarja weszłaby w ścisłą łączność z jednem z tych państw, czego znów obawia się Jugosławja.

Jednakże król Borys zabiega także o nawiązanie dobrych stosunków z Jugosławją, gdyż dotychczasowe naprężenie nie wyszło na dobre Bułgarji.

Ostatnie wiadomości głoszą, że siostra króla Borysa wyszukała jedną z księżniczek szwedzkich na przyszłą żonę.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) Do Warszawy powrócił z urlopu wicepremjer Bartel, gdzie po przybyciu odbył konferencję z marszałkiem Piłsudskim. W godzinach popołudniowych przyjął premjer Bartel ministrów Laskowskiego i Mierzyńskiego.

Warszawa, 5. 8. (tel. wł.) W kancelarji prymasowskiej, odbyło się pod przewodnictwem ks. kanonika Zborowskiego posiedzenie komitetu organizującego Międzyn. Akademicki Zjazd Misyjny w Poznaniu, który ma się rozpocząć dnia 23 września. Przyjazd swój na zjazd zgłosiło już przeszło 200 gości zagranicznych, między innemi zastępca ks. kardynała Bertrama z Wrocławia, delegacja duchowieństwa z Wiednia, Brukseli, Pragi, pozatem biskup maltański i inni.

Warszawa, 4. 8. PAT. Ministerstwo Skarbu postanowiło przyznawać z funduszu państwowego monopolu spirytusowego nagrody w wysokości do tysiąca złotych tym osobom, które przyczynią się do wykrywania i zwalczania tajnego gorzelnictwa.

Dunin-Borkowski wojewodą lwowskim.

Warszawa, 4. 8. PAT. W tych dniach został podpisany dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący p. Piotra Dunin-Borkowskiego wojewodą lwowskim. Jednocześnie podpisany został dekret przenoszący w stan nieczynny dotychczasowego wojewodę lwowskiego dra Pawła Garapicha.

Kapitan Sandon chce przepłynąć zatokę Pucką.

Warszawa, 5. 8. (AW) Z Warszawy wyjechał do Gdyni kpt. Ponset de Sandon, aby stanąć do nowej próby przepłynięcia Zatoki Puckiej, z Gdyni do Helu. O rezultatach poprzedniej próby podjętej przez studenta Politechniki Gdańskiej Araszkiewicza brak dotąd pewnych wiadomości.

Niema łaski dla anarchistów włoskich.

Nowy Jork, 4. 8. (AW) Prezydent stanu Massachussets odmówił ułaskawienia skazanych na karę śmierci anarchistów włoskich Sacco i Vanzetti'ego. Egzekucja odbędzie się najprawdopodobniej w dniu 11 sierpnia.

Nowe załatwienie emerytur urzędników państwowych.

Konferencja w ministertwie skarbu.

Warszawa, 5. 8. 22. (tel. wł.).

W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami urzędników państwowych, na której rozpatrywano postulaty emerytalne urzędników państwowych. Chodziło o przyznanie praw emerytalnych urzędnikom prowizorycznym, którzy dotychczas pozbawieni są zupełnie zabezpieczenia emerytalnego.

Omawiano również sprawę przyznania odprawy tym urzędnikom, którzy nie nabyli praw emerytalnych. Dotychczas urzędnicy ci pomimo, iż stale płacą składki emerytalne, zwolnieni są od służby, jedynie na podstawie trzechmiesięcznego odszkodowania, to znaczy, nie zwraca się im tych składek, które przez szereg lat płacili.

Delegacja urzędników państwowych domagała się. by sprawa przyznania odpraw została uregulowaną jak następuje:

1. Do 3 lat służby trzymiesięczna odprawa.
2. Do 6 lat służby półroczna odprawa.
3. Od 6—10 lat służby jednoroczna odprawa.

Porozumienie między Polską, Rosją i Litwą.

Zapowiada je prasa niemiecka.

Berlin, 4. 8. (AW.) Prawicowa „Berliner Börsenzeitung", omawiając narady marszałka Piłsudskiego z posłem Patkiem, utrzymuje, że koła polskie przywiązują w obecnych rokowaniach z Moskwą główną wagę do zawarcia paktu o nieagresji. Według informacyj pisma, w ścisłej tajemnicy prowadzone są przygotowania do zawarcia paktu o **nieagresji między Polską i państwami bałtyckiemi z jednej strony**, a Rosją z drugiej strony. Zawarcie powyższego paktu ma być wstępem do stworzenia bloku państw bałtyckich pod przewodnictwem Polski, o co marszałek Piłsudski już oddawna zabiega. W dalszym ciągu donosi pismo, **jakoby porozumienie polsko-litewskie** w sprawie **Wilna** było kwestją najbliższych dni. Porozumienie to usunęłoby ostatnią przeszkodę w nawiązaniu stosunków z Litwą.

Tajna akcja zbrojna „Stahlhelmu".

Berlin, 4. 8. (Pat.) Komunistyczna „Welt am Abend" ogłasza sensacyjne szczegóły tajnej akcji zbrojnej, jaką „Stahlhelm" od dłuższego czasu prowadzi na Pomorzu szczecińskiem. W całym kraju odbywają się tajne manewry wojsk Stahlhelmu. W dobrach Sternhof i Lübbrassen Stahlhelm urządza ćwiczenia strzeleckie, któremi kieruje właściciel dóbr von Dittforth, który otrzymuje instrukcje od kapitana Herzberga, zajętego w jednym z oddziałów zawodowych Reichswehry. Herzberg ma utrzymywać stały kontakt z centralą berlińską i często wyjeżdża do Berlina. Ćwiczenia strzeleckie odbywają się przy użyciu nowych karabinów, co wskazywać ma na łączność między oddziałami Stahlhelmu i Reichswehry.

Wielkie manewry lotnicze około Łodzi.

W tych dniach przybyły do Łodzi trzy eskadry 3 p. lotniczego z Ławicy, a mianowicie 31-sza, 111-ta i 112-ta, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach lotniczych.

W manewrach lotniczych, które rozpoczną się w najbliższym czasie i prowadzone będą w okolicy Łodzi, weźmie udział również piechota i artylerja, przyczem planowane jest przeprowadzenie ataku i obrony Łodzi. Następnie eskadry lotnicze wezmą udział w manewrach w obozie ćwiczebnym w Raduczu przy forsowaniu Pilicy. Łódź będzie bazą koncentracyjną dla działalności lotniczej w Raduczu, Baryczu i Częstochowie.

Manewry lotnicze pod Łodzią mają trwać do 10 września, a zakończone będą w obecności wyższych oficerów lotnictwa z departamentu IV ministerstwa spraw wojskowych.

Dekret o inspekcji pracy.

I.

Sprawa wydania jednolitej dla całego państwa ustawy o inspekcji pracy była przedmiotem wielokrotnych debat tak w łonie różnych organizacyj robotniczych, jak również i w kołach parlamentarnych. Inspekcja pracy, oparta już to na ustawodawstwie zaborczem, już to na dekrecie Naczelnika Państwa z dn. 3 stycznia 1919, rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dn. 15 czerwca 1919 i rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 16 października 1922 nie spełniała należycie swoich zadań, bo podstawy prawne, na których działała, nie były należycie ujęte a przedewszystkiem nie były dostosowane do zmienionych warunków politycznych, społecznych i gospodarczych. To też przedstawiciele ludności pracującej zasiadający w naszych ciałach ustawodawczych, niejednokrotnie domagali się od rządu przedłożenia projektu ustawy, któraby jednolicie regulowała postanowienia o inspekcji pracy, a tem samem położyła kres chaosowi prawnemu w tej dziedzinie ustawodawstwa społecznego. Pod naciskiem posłów, zwłaszcza z Chrześc. Demokracji, rząd p Witosa zgłosił w dn. 16 kwietnia 1923 r. (druk nr. 453) do laski marszałkowskiej projekt ustawy o inspekcji pracy. Projekt ten obejmujący 31 artykuł (przekazany został do rozpatrzenia sejmowej komisji ochrony pracy, która na referenta powołała posła Waszkiewicza z klubu NPR (dziś lewicy NPR). Przez szereg miesięcy referent przygotowywał swoje sprawozdanie. Kiedy stanął przed komisją, okazało się, że projekt rządowy musi ulec znacznym zmianom i uzupełnieniom. Dla opracowania koniecznych przeróbek wybrała komisja subkomisję, do której z ramienia Ch. D. wchodził niżej podpisany. Podkomisja na kilkudziesięciu posiedzeniach doszła do porozumienia tak co do zasad, jak i szczegółów projektu ustawy o inspekcji pracy. Dodaję, że od prac w podkomisji usunął się przedstawiciel największego klubu parlamentarnego Zw. Lud. Narod. Owoc swoich prac przedstawiła podkomisja na posiedzeniu pełnej komisji, która opracowany projekt zaakceptowała w drugiem czytaniu. Tymczasem rząd zapowiedział do projektu subkomisji pewne poprawki własne, na które czekano szereg miesięcy. Przewrót majowy spowodował przerwę w pracach komisji. Rząd wycofał ze Sejmu projekt ustawy o inspekcji pracy, a udzielone mu pełnomocnictwa dawały możność ogłoszenia projektu w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Piszę o tych sprawach dlatego, by stwierdzić, że Sejm poświęcał sprawie inspekcji pracy dużo uwagi i chciał doprowadzić do wprowadzenia jednolitej ustawy.

Przez blisko rok nie skorzystał rząd z pełnomocnictw w kierunku ogłoszenia ustawy o inspekcji pracy. Dopiero w Dzienniku Ustaw z dn. 30 lipca br. pojawił się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 lipca 1927 o inspekcji pracy (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 590)

Ogłoszony dekret, który wchodzi w życie z **dn 30 grudnia 1927**, a w województwie śląskiem w 6 miesięcy po wprowadzeniu i ogłoszeniu zgody Sejmu śląskiego, nie odbiega w swoich zasadniczych postanowieniach od projektu opracowanego przez podkomisję sejmową. Według art. 1 dekretu jest inspekcja pracy „organem administracji państwowej, podległym ministrowi pracy i opieki społecznej, a powołanym do wykonywania czynności przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu".

Inspekcji pracy podlegają „wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa, w których stosowana jest praca najemna, ponadto warsztaty istniejące przy szkołach zawodowych i te zakłady zatrudniające więźniów, które posiadają maszyny o napędzie mechanicznym".

Wyjęte z pod inspekcji pracy są kolejowe zakłady pracy, prowadzone bezpośrednio przez zarząd kolejowy. Zakłady kolejowe, w których roboty wykonywane są przez przedsiębiorców prywatnych podlegają inspekcji pracy. W zakładach podległych ustawom górniczym, **z wyjątkiem hut**, inspekcji pracy podlegają jedynie przepisy z dziedziny socjalnej i higjeny pracy. Nad przestrzeganiem przepisów o bezpieczeństwie pracy pod względem technicznym czuwają władze górnicze.

Zadania inspekcji pracy są — w myśl dekretu dwojakie: właściwe, a raczej **główne** i przejściowe, **uboczne**. Do **głównych** zadań należą: (art. 3 dekretu) nadzór nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, a w szczególności „o ochronie zdrowia i sił pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy, o umowie pracy, o zbiorowych umowach pracy, o regulaminie pracy, o urlopach, o pracy młodocianych i umożliwianiu im kształcenia się ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet, o przedstawicielstwie pracownika i jego uprawnieniach, o pracy chałupniczej".

Oprócz powyższych uprawnień, korzysta inspekcja pracy z uprawnień przyznawanych w myśl ustaw państw zaborczych inspektorom przemysłowym.

Do przejściowych a więc **ubocznych** zadań inspekcji pracy należy: udzielanie wraz z innemi władzami pozwoleń na otwarcie, lub przebudowę zakładów przemysłowych, wykonywanie czynności poruczonych in-

---

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 47

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

„MŚCICIELKA"

(część druga.)

Rozdział I.

BUDOWA OKRĘTU.

Miarowy łoskot siekier i toporów, drzewo rąbiących, rozlegał się donośnie. Heble gładziły deski, piły cięły je na odmierzone kawałki, a młoty spajały gwoździami. Cieśle i stolarze brodzili po kostki w warstwie trocin, heblowin, trzasek i opiłek, których było tak wiele, że upuszczone na ziemię narzędzia gubiły się w nich i tonęły. Tu i owdzie leżały sterty nieobrobionych pni drzewnych, lub gotowych desek czy bali. Tu i owdzie piętrzyły się stosy skrzynek, baryłek oraz prymitywnie skleconych sprzętów domowych.

Wszędzie krzątali się ludzie, pracując wytrwale pomimo skwaru. Najbieglejsi rzemieślnicy zajmowali się obróbką drzewa, inni donosili gotowe sprzęty w stronę kadłuba statku, który otoczony belkowaniem rusztowania dominował nad powierzchnią wybrzeża... inni znowu pomagali koniom przyciągać wozy obładowane olbrzymimi pniami. Wozy te przybywały z głębi wyspy przez zalesiony częściowo wąwóz, który krętą linją przecinał pasmo górskie, wzdłuż wybrzeża morskiego biegnące... Ostatnia wreszcie grupa robotników kopała kanał od miejsca, gdzie stał okręt, aż do małej zatoki... Tu, praca była bodajże najcięższa, gdyż trzeba było iść za bary ze skałą, rąbać ją kilofami i dźwigać odwalone głazy, toczyć je na bok, by w dalszej robocie nie zawadzały. To też najczęściej w tej stronie świstały baty dozorców, najczęściej rozlegały się ich klątwy, lub katowanych skazańców westchnienia...

Rzesza robotników pracowała w głuchem milczeniu. Ten lub ów, smagnięty biczem pozwolił sobie na jęk. Jeden czy drugi podniósł niekiedy oczy stęsknione na lasy, rosnące wzdłuż wierchów górskich, albo też rzucał spojrzenie w niemającą kresu dal oceanu, a potem wzdychał cicho i obawiając się chłosty, pochylał się czempredzej nad żmudną robotą.

Pracami kierował marynarz, o dobrotliwym wyrazie niebieskich oczu i jasnych niby len włosach. Od czasu do czasu zanucił sobie pod nosem piosenkę w obcym dla wyspiarzy języku, niekiedy rzucił kilka rozkazów wskazówek i rad głosem cichym, melodyjnym. Czasem zakaszlał ciężko. Wówczas milkł na dłuższą chwilę, jakby się oszczędzał, a potem pochłonięty swą pracą znowu inną piosenkę zaczynał. Wzrostem górował marynarz ponad tłumem małych robotników.

Tylko jeden z więźniów miał równie wysoką postawę. Był to mąż szczupły, kościsty, siwowłosy, mający długą brodę barwy starego srebra. Ów wysoki skazaniec najczęściej na morze spoglądał, ale też najchętniej pracował. Robota paliła mu się w stalowych, żylastych rękach. Ten jego zapał i sprawność nie mogły ujść uwagi innych towarzyszy niedoli. Jakiś zgarbiony starzec, który tuż obok gruba deskę heblował, zagadnął go wprost głosem przyciszonym:

— Czego tak spieszysz z robotą? Czy warto dla tych łotrów?

Mąż siwowłosy odparł z pogodnym uśmiechem:

— Czem prędzej okręt będzie gotów, tem prędzej oni odjadą.

— Lecz z nimi odpłynie także twoja córka.

Twarz wysokiego skazańca pociemniała natychmiast. Przez wargi silnie zaciśnięte dobył się szept. Nie szept, lecz jęk serce rozdzierający:

— Nie mam już córki, cny Syfaxie. Ona dla mnie tak, jak umarła.

— Nie mów tego, przyjacielu. Cóż ona winna?

— Jest winna, bo zaślubiła jednego z tych morderców, rabusiów przeklętych. . Moje jedyne dziecko, żoną takiego łotra. O Eli! Eli!... jak mogłaś!

Wzruszony bardzo smutkiem serdecznego druha, przerwał Syfax pracę i rzekł:

— Nie wiń jej. Oni są panami. Musiała go poślubić. Cóż miała robić słaba, bezbronna kobieta. Lepiej, że została legalną małżonką jednego, niż gdyby miała być wspólną niewolnicą ich wszystkich, jak to się innym niewiastom przydarzyło.

— Małżonką? — ów wysoki uśmiechał się gorzko. — Cóż znaczą dla tych drabów wszelkie śluby, przysięgi. Na własnej skórze doświadczyliśmy chyba dostatecznie, jak oni przysiąg dochowują. On ją rzuci, kiedy mu się jej krasa sprzykrzy, kiedy będzie odpływał. A choćby się tak nie stało, to sama myśl, że taki...

Nie zdołał zdania zaczętego dokończyć, gdyż w tej chwili rozległ się tuż w pobliżu złowrogi świst bata. To jeden z dozorców, spostrzegłszy, że dwaj więźniowie rozmawiają, podbiegł cichaczem w tę stronę i przeciągnął Syfaxa przez plecy. Po pierwszym ciosie, posypały się dalsze razy, bezlitosne. Starzec zgarbił się i skurczył, lecz jęku nie wydał. Stalowa wola potrafiła ujarzmić rwący się szloch skatowanego ciała.

Drugiego więźnia skarcił surowy cerber tylko słowy. Nie uderzył go ani razu, nie wiedzieć, z jakiego powodu. Może miał respekt przed żelaznymi muskułami skazańca, a może dostał odpowiednie instrukcje od swojej władzy. Dość, że ani jeden cios nie spadł na barki tego, który na większą chłostę zasłużył od Syfaxa.

To niezwykłe i nie pierwsze wyróżnienie olbrzyma, nie uszło uwagi innych robotników:

— Szczęśliwy Tobjas. Jego nigdy nie biją — zauważył jeden z tych, którzy często razy zbierali, a drugi złośliwy z natury, dorzucił zaraz:

— Przez zięcia ma laski u dozorców.

(Dalszy ciąg nastąpi)

spekcji pracy w ustawach społecznych szczególnie ubezpieczeniowych, współdziałanie w zatargach między pracą a kapitałem, gromadzenie mterjałów dotyczących warunków bytu i pracy pracowników najemnych itp.

Organami inspekcji pracy są według art. 8 dekretu:

1) obwodowi inspektorzy pracy;
2) okręgowi inspektorzy pracy;
3) główny inspektor pracy;
4) podinspektor pracy;
5) lekarze inspekcyjni;
6) asystenci inspekcyjni.

Dekret przewiduje również powoływanie **specjalnych inspektorów pracy** dla poszczególnych gałęzi pracy. Inspektorzy specjalni działają w danej gałęzi pracy już to na obszarze całego państwa, już to na jego części.

Według dotychczasowego stanu rzeczy nowym organem inspekcji pracy mają być t. zw. **asystenci inspekcyjni.** Przeciw tworzeniu tej kategorji pracowników inspekcji pracy podniosły się już w komisji sejmowej pewne zastrzeżenia. Według artykułu 18 dekretu asystentami mogą być osoby, które:

1) pracowały przynajmniej 5 lat w charakterze robotnika, rzemieślnika, pracownika technicznego lub handlowego w odpowiedniej gałęzi pracy;

2) pracowały w tym charakterze niemniej niż 2 lata w obrębie tego obszaru, na którym mają pełnić czynności asystenta inspekcyjnego.

Otóż ten przepis, jak również postanowienia dotyczące uprawnień asystenta, któremu w czasie pełnienia czynności przysługują uprawnienia inspektora pracy, budzą wątpliwości co do celowości powoływania tego rodzaju organów inspekcyjnych, jak również obawy o możliwości zatargów między asystentem, a zarządem przedsiębiorstwa, a nawet pracownikami danego przedsiębiorstwa. Jest rzeczą pewną, że wobec znanych powszechnie tendencyj w ministerstwie pracy, asystentów będzie się powoływać przeważnie z pośród socjalistów, a więc stwarza się nowe pole pracy dla agitatorów socjalistycznych, a tem samem **wprowadza się do inspekcji tak niepożądany w niej pierwiastek partyjny.** Znając od wielu lat działaczy socjalistycznych nie wierzę, by zostawszy asystentami inspekcyjnymi mogli zachować konieczną na tym urzędzie **bezstronność** tak wobec zakładu, jak również wobec robotników, którzy należą do innego obozu politycznego, czy społecznego. Nie należy również zapominać o tem, że kandydat na asystenta winien mieć odpowiednie kwalifikacje nietylko fachowe, ale również i moralne. Czy ministerstwo pracy zechce zawsze pamiętać o tych drugich kwalifikacjach, jest rzeczą dość wątpliwą wobec doświadczeń, jakie mamy choćby z kasami chorych. Osobiście wypowiedziałem się już na komisji sejmowej przeciw asystentom, uważając te organy za zbędne, a conajmniej w naszych warunkach za przedwczesne... Skoro jednak dekret przewiduje powoływanie asystentów inspekcyjnych należy się z tym faktem liczyć, a jedynie baczyć pilnie, by na asystentów powoływano ludzi rzeczywiście odpowiednich.

Jan Puchałka,
poseł na Sejm.

Gen. Żymierski przed sądem.

22-gi dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, dnia 2 sierpnia.

Nić Arjadny w ten labirynt nadużyć i nieformalności rzucili w dniu dzisiejszym eksperci: ppłk. Staszewski i major Chechliński, powołani przez sąd do zbadania ksiąg Banku Zjednoczonych Kooperatyw i „Protekty“. Żmudna to była praca, jeśli się zważy, że biegli, jako materjał dowodowy otrzymali różne rachunki fikcyjne, noszące zewnętrznie wszelkie cechy rachunków rzeczywistych. Dużej przenikliwości i fachowej wiedzy należało posiadać, aby stan faktyczny ustalić.

Dociekania biegłych przyniosły plon nad wyraz rewelacyjny. W świetle suchych cyfr dopiero wyraziście się jawi cała ohyda działania na szkodę państwa, którą uprawiało pewne małe lecz dobrane grono „rycerzy przemysłu“.

Rezultat ekspertyzy książkowej przedstawił sądowi ppułk. Staszewski.

— Czy są w książkach dowody, że kapitał zakładowy „Protekty“ został wpłacony? — zadaje pytanie przewodniczący.

— Kapitał zakładowy nie został wpłacony — odpowiada biegły.

I tu się dowiadujemy o pewnej dowcipnej manipulacji, która dawała książkowo złudzenie, że kapitał faktycznie wpłacono. Oto w księdze głównej figurują dwie pozycje, każda w wysokości 200.000 zł, jako wpłata na kapitał zakładowy, ale są one wynikiem operacyj fikcyjnych. A było tak: wspólnicy „Protekty“ zakupili w 1924 r. 100.000 akcyj fabryki „But“ w Rademiu za 143.728 zł. Notabene pieniądze te pochodziły z zaliczki, udzielonej „Protekcie“. Następnie nabywcy f. „But“ szacują sobie nieruchomości „Buta“ na 600.000 zł i unieważniają poprzedni akt kupna i sprzedaży. We wrześniu 1925 r. kupują powtórnie, tylko już sami od siebie, budynki fabryczne „Buta“ za cenę... 600.000 zł i w ten sposób mogą wykazać buchalteryjnie... całkowitą wpłatę kapitału zakładowego nie dając na ten cel ani grosza. Figurant Parczewski podpisuje wszelkie rachunki, czeki i dokumenty. I tak formalnościom stało się zadość.

A jaki był kapitał zakładowy Banku Zjedn. Kooperatyw?

— Pierwotnie suma kapitału zakładowego Banku równała się mniej więcej pensji miesięcznej oficera sztabowego. Po przewalutowaniu na złote równała się 27 zł i 77 gr. (Kapitał zakładowy banku, który miał miljonowe obroty. Ironja! — dopisek sprawozdawcy).

— Czy księgi Banku wykazują łączność między kontami gen. Żymierskiego i Saksona.

Biegły stwierdza, że łączność ta istniała i na to daje dowody.

Przytem biegły ustala, że Sakson, jako dyrektor „Protekty“ i równocześnie dyrektor Banku Zjedn. Koop. przeprowadzał na własną rękę pewne manipulacje finansowe, które dawały mu zyski, poza plecami swych wspólników. Wprost groteskowo brzmi wiadomość, że Sakson, dyrektor Banku, ręczy za Saksona, dyrektora „Protekty“. A tak bywało dość często.
Również ustala biegły, że istniała łączność między kontami Saksona i posła Popiela.

— Czy poseł Popiel był zainteresowany w „Protekcie“?

— Stosunek posła Popiela do „Protekty“ można ustalić na podstawie dokumentów, które mówią, że z dywidendy, przypadającej Kwiecińskiemu, dwie trzecie było wpłacone posłowi Popielowi, a jedna trzecia Saksonowi. Prócz tego zaznaczony jest udział pos. Popiela w ukrytym dochodzie „Protekty“. Widać więc z tego, że pos. Popiel był zainteresowany w „Protekcie“. Poseł Popiel ponadto pobierał pensji 1000 zł miesięcznie i 500 zł na koszty reprezentacji.

Dywidenda „Protekty“ w 1925 r., dodać trzeba dla informacji, wynosiła 60 proc. czyli po 150 zł od nominalnego udziału. A że udziałów faktycznie nie wpłacono, więc jaki procent wynosiła dywidenda? Obliczcie sami, bo Wasz sprawozdawca jest słaby w matematyce...

Czy administracja „Protekty“ była droga?

— O, tak! Zanim nabyto lokal fabryczny, już 3 dyrektorów pobierało pensje miesięczne po 2.500 zł.

W odpowiedzi na orzeczenie biegłych gen. Żymierski składa dłuższe oświadczenie, w którem mówi, że formalnościom i przepisom stało się zadość. Nie wiedział, że w całej imprezie są rzeczy niejasne, gdy się o nich dowiedział — był już ostrożniejszy. Przytem ponownie zaprzecza, aby jakiekolwiek czerpał dochody czy to z „Protekty“, czy z Banku Zjednoczonych Kooperatyw.

Prokurator wnosi o przesłuchanie jeszcze świadka pr. Romualda Szczęsnego, który ma ustalić, że oskarżony miał w Paryżu dwa mieszkania i że był z p. Orłową w takiej sytuacji finansowej, że nie mógł oszczędzać.

Ponadto prokurator prosi o powołanie świadków Łagodzińskiego, Kokulara, b. członka NPR-u, który twierdzi, że Kwieciński kłamał.

Obrońca po wniosku o odesłanie sprawy do śledztwa, prosi także o powołanie nowych świadków.

Decyzję w sprawie wniosków stron sąd odłożył na później.

We czwartek dalszy ciąg rozprawy.

(W.).

P. Miedziński nie jest ministrem!

Taką opinję wydali prawnicy.

W „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ mec. Honigwill w związku ze sprawą liczników telefonicznych postawił kwestję: czy p. B. Miedziński jest ministrem czy nim nie jest?

P. Honigwill rozstrzyga kwestję w tym sensie: P. B. Miedziński ministrem nie jest, wszystkie jego rozporządzenia nie są obowiązujące, gdyż ministerstwo poczt i telegrafów zostało skasowane przez prawomocną uchwałę Sejmu i Senatu. Późniejszy dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej przywrócił istnienie tego ministerstwa i na jego kierownika wyznaczył B. Miedzińskiego. Natomiast w budżecie państwowym na rok 1927 niema wcale pozycji pt. „ministerstwa poczt i telegrafów“.

Zachodzi tedy pytanie, czy możliwe jest ministerstwo nie uwidocznione w budżecie państwa?

Wiadomości z kraju.

Pielgrzymka czechosłowacka w Krakowie.

Dnia 2 bm. przybyła do Krakowa pielgrzymka czechosłowackiego Towarzystwa Lourdzkiego (z siedzibą w Pradze) w liczbie 140 przeszło osób, prowadzona przez opata premonstratensów strahowskich, Mgr. Metodego Zavarala, b. senatora. W pielgrzymce biorą udział dr. Franciszek Nosek, wiceprezes czechosłowackiej partji katolickiej, znany i zasłużony działacz społeczny i minister poczt i telegrafów.

Wycieczka esperantystów po Polsce.

Część uczestników kongresu esperantystów w Gdańsku zwiedza Warszawę oraz grób twórcy esperanta, dr. Zamenhofa, który spoczywa na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej. Po zamknięciu kongresu esperantyści planują urządzić od 6 bm. wycieczkę po miastach polskich.

Ogromna burza nad Krakowem.

Dnia 2 bm. od 2—3 po południu szalała nad Krakowem gradowa burza, połączona z deszczem. Wichura zerwała kilka dachów. Woda zalała kilka piwnic i suteren, z których eksmitowano mieszkańców. Burza zniszczyła 47 automatów pożarnych. Takiej burzy Kraków dawno nie pamiętał.

Pod wpływami wódki chciał zakłóć rodzonego brata.

W ub. niedzielę późnym wieczorem rozegrała się w Jelonkach pod Krakowem straszna tragedja, której ofiarą padł 19 letni Władysław Kudasiewicz, który otrzymał śmiertelną ranę nożem w okolicę serca. Tragizm wypadku powiększa się przez fakt, iż sprawcą zranienia był rodzony brat ofiary, działający pod wpływem alkoholu.

Siostra mordercy Siczyńskiego popełniła samobójstwo.

Przed 4 laty głośnem było morderstwo, jakie w Chicago popełniła niejaka Emilja Strutyńska, żona ruskiego parocha w Chicago, która zastrzeliła siedzącego w konfesjonale ks. Bazylego Steciuka, występując jako mścicielka rzekomej krzywdy męża. Strutyńska była siostrą Mirosława Siczyńskiego, mordercy śp. Andrzeja Potockiego. Uznano ją umysłowo chorą i osadzono w domu obłąkanych, skąd przed kilku dniami uciekła i utopiła się w rzece Kankakee.

Rekord kradzieży kieszonkowej.

W Warszawie dokonany został rekord co do wysokości kradzieży kieszonkowej. Ks. Zaleski przybywszy ze swym sekretarzem z prowincji, wsiadł do tramwaju przed dworcem głównym, udając się do PKO, gdzie miał złożyć większą kwotę pieniężną. Stojąc przed okienkiem, sięgnął po pieniądze i z przerażeniem spostrzegł, iż została mu wycięta kieszeń, a z nią zniknął portfel zawierający 6 000 dolarów gotówki.

Walka z fałszerzem pieniędzy.

Policja warszawska aresztowała onegdaj długo poszukiwanego fałszerza pieniędzy Szaja Zylbera.

W drodze do urzędu śledczego aresztowany nagle wyjął nóż i rzucił się na wywiadowcę. Wtedy ten w obronie własnego życia, wyjął szybko rewolwer i wystrzelił. Kula ugodziła Zylbera w prawe ramię. Zylbera w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant.

Śmiertelny wypadek na polowaniu.

Z Lublina donoszą, iż dnia 1 bm. w powiecie krasnostawskim polował Jerzy Rzewuski, syn obywatela. Razem z nim polował strzelec Szpakowski, którego przez nieostróżność młody panicz śmiertelnie zranił.

Marjawici płoccy ponieśli zasłużoną karę.

Sąd Okręgowy płocki w komplecie karnym rozpatrywał sprawę marjawity Maciejca, oskarżonego z art. 73 (zelżenie kościoła), 154 (nieposzanowanie władzy) i 533 (zniesławienie i znieważenie w druku).

Przedmiotem rozprawy był nr. 9 „Jednodniówki Marjawickiej“ z dnia 14 października 1926 r. poświęcony w artykułach: W obronie dzieła Bożego. List otwarty do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za odpisem „Biskupi i kapłani Marjawici“ i „Bagienko Płockie“ — poświęcone niemal całkowicie zohydzeniu sądownictwa polskiego wogóle oraz oszczerczym napaściom na osoby prokuratora Gutkowskiego i urzędującego wówczas w Płocku podprokuratora Syskiego.

Napaści te były wybuchem wściekłości ze strony przywódców marjawickich, którym procesy sądowe w Płocku zaczęły już zagrażać definitywnym zdemaskowaniem.

Na ławie oskarżonych zasiadł Maciejec, jeden z pracowników marjawickich, kierownik marjawickiej wytwórni wód gazowych „Płocczanka“, podpisany na „Jednodniówce“ jako jej redaktor odpowiedzialny.

Jak rząd załatwi się z żebrakami i włóczęgami?

Przytułki — domy pracy — areszt.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało do biura prawnego przy Prezydjum Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Projekt powyższy wskazuje środki zwalczania żebractwa i włóczęgostwa oraz kategorje osób, podlegających postanowieniom ustawy, obejmując nią także te osoby, które jakkolwiek nie są w ścisłem znaczeniu żebrakami lub włóczęgami, jednak motywy ich postępowania są analogiczne do motywów postępowania żebraka i włóczęgi, natomiast wyłączając z pod postanowień ustawy nieletnich do lat 17.

Projekt przewiduje utworzenie domów pracy dobrowolnej, przytułków i domów pracy przymusowej, czyli zakładów wyczerpujących trzy stany żebraka: jego zmniejszoną zdolność do pracy lub niemożność jej znalezienia, zupełną niezdolność do pracy i niechęć do pracy, jego stan pasożytnictwa społecznego.

W przytułkach lub domach pracy przymusowej będą umieszczani włóczędzy i żebracy niezdolni do pracy lub o zmniejszonej zdolności w drodze wyroku sądowego, jeśli nie chcą dobrowolnie przyjąć miejsca w przytułku lub w domu pracy dobrowolnej.

W sprawach o umieszczanie w przytułku lub w domu pracy przymusowej właściwe są sądy pokoju; w postępowaniu sądowem osoba pociągnięta do odpowiedzialności będzie miała zawsze obrońcę z urzędu. W projekcie przewidziane są dwa instytuty prawa karnego: zawieszenie wykonania kary i warunkowe uwolnienie. Projekt podkreśla konieczność przyjmowania do domu pracy dobrowolnej b. więźniów w celu przygotowania ich do pracy zawodowej i zatarcia piętna przestępstwa.

Do zakładania i utrzymywania domów pracy przymusowej i dobrowolnej obowiązane mają być województwa, związki komunalne, do czasu zaś utworzenia ich powiatowe związki komunalne, oraz miasta, wydzielone z powiatów. Obowiązek zakładania i utrzymywania przytułków ciąży ma na powiatowych związkach komunalnych i miastach wydzielonych.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa przewiduje częściowe wprowadzenie go w życie tak pod względem terytorjalnym, jak i materjalnym, w zależności od możności finansowej Związków komunalnych.

Górą polska kuchnia!

Z powodu nadchodzącej wystawy kulinarnej w Poznaniu.

Bydgoszcz, 4 sierpnia.

Wystawa przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego, która odbędzie się w Poznaniu od dnia 24 września do 9 października br., powinna pobudzić naszych kuchmistrzów do publicznego wystąpienia ze swoim kunsztem.

Szefowie kuchni naszych pierwszorzędnych restauracyj są istotnymi mistrzami w swoim zawodzie. Niechże szerszy ogół pozna ich bliżej, niech się przekona, jak godnie reprezentują honor polskiej sztuki kulinarskiej.

Powinni oni skorzystać z wystawy dla celów propagandy kuchni polskiej, która z wielką szkodą dla sprawy posługuje się niewolniczo nomenklaturą kuchni francuskiej.

Kuchmistrzów polskich stać na to, aby unarodowić kuchnię polską. Już coraz częściej na bankietach, wydawanych dla gości obcych ,przez nasze władze, spotykamy w kartach obiadowych i kolacyjnych polskie nazwy potraw, zamiast oklepanych francuskich. Wystarczy nieco pomysłowości i nieco dobrej woli, aby wyświecić ze spisu potraw posmak obcości. Powinniśmy dążyć do tego, aby w Polsce istniała tylko kuchnia polska, tembardziej, że ma ona wszelkie prawa do stanowiska równorzędnego z kuchnią francuską.

„Zupa Sobieskiego", „Zrazy Księcia Panie Kochanku", „Befsztyk Mickiewiczowski" itd. itd., takie nazwy brzmieć będą milej i dla nas, i ciekawiej dla obcych od rozmaitych „a la", które w błędnej pisowni zniekształcają się w dziwolągi i wywołują złośliwe uwagi ze strony obcokrajowców. Zarząd wystawy Poznańskiej postanowił ułatwić kuchmistrzom polskim wzięcie udziału w wystawie przez zainstalowanie kuchen wzorowych, od kuchmistrzów tylko zależy, aby na tej wystawie odniosła triumf polska sztuka kulinarna.

Restauratorzy, sprawcie sobie ręcznik i mydło!

Minister Składkowski wydał polecenie, by we wszystkich restauracjach, kawiarniach i innych jadłodajniach urządzone były umywalnie i obowiązkowo znajdowały się ręcznik i mydło. Równocześnie policja otrzymała polenie kontrolowania, czy zarządzenie jest przestrzegane. Niestosujący się do niego, karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy.

Władze pruskie odmówiły pomocy zagrożonym Polakom w Opolskiem.

Berlin, 4. 8. (AW.) Na interpelację posła polskiego Klimasa w sejmie pruskim, który zażądał podjęcia śledztwa w sprawie listów z pogróżkami, jakie otrzymują wybitni działacze polscy na Śląsku Opolskim, udzielił minister spraw wewnętrznych odpowiedzi, stwierdzając w sposób wykrętny, że władze nie zdołały ujawnić winnych i że prawdopodobnie ma się do czynienia z mistyfikacją. Minister zapewnia, że tak władze policyjne jak i prokuratorskie otrzymały polecenie szczegółowego przeprowadzenia dochodzenia, dotąd jednak nie ujawniły się pozytywne rezultaty. Naczelny prokurator zwrócił się do redakcji „Katolika Codziennego" w Bytomiu z żądaniem dostarczenia władzom materjału i podania faktu pogróżek, które redakcja tego pisma otrzymała.

Szkoła dla służby domowej.

Kursy dla kucharek i pokojówek.

Bydgoszcz, w sierpniu.

Zawód służącej uważany jest w Ameryce za coś wielce ubliżającego. Amerykanka rodowita woli najcięższą pracę w fabryce, lub źle płatne zajęcie w domu towarowym, niż życie panny służącej. To też dostać i opłacić służącą było tam trudno.

Gospodynie amerykańskie odczuwały bardzo dotkliwie brak służby domowej. Rada w radę i oto co postanowiły uczynić przywódczynie społecznych związków kobiecych: Uchwalono założyć szkołę żeńskiej służby domowej, szkołę wyższą, rodzaj akademji dla „studentek", chcących się poświęcić pracy domowej.

Pomocnica domowa, oto tytuł absolwentki takiej akademji. Po ukończeniu kursów i zdaniu egzaminów otrzymuje dyplom dla kucharek, pokojówek służącej do wszystkiego itd.

Dla rozmaitych działów pracy przy gospodarstwie domowem stworzono specjalne kursy praktyczne. Prócz tego akademja dla służby domowej dba również o ogólne wykształcenie teoretyczne swoich studentek; uczy je czytać i pisać, uczy dobrych manier i obowiązków społecznych, państwowych, obywatelskich itp. Każda studentka i dyplomowana pomocnica domowa ma prawo, aby nauczycielki, jak również chlebodawcy tytułowali ją miss, lub misstress (panna lub pani). Kto taką dyplomowaną pomocnicę domową przyjmuje, musi się zobowiązać, że każdą żądaną godzinę pracy poza normą dziewięciogodzinnego dnia roboczego, opłacać będzie osobno. Wikt zostanie obliczony w sumie pensji i pomocnica domowa, za otrzymane „strawne", gdy tak woli, może się stołować w restauracji. Może też tylko przychodzić w oznaczonych godzinach do pracy i mieszkać „u siebie".

Taką akademję założono na początek w Nowym Jorku. Jeśli rezultaty okażą się dobre, szkół takich powstanie w Stanach Zjednoczonych Ameryki coraz więcej.

A wtedy może Europa pójdzie za przykładem Ameryki i powstaną także „w starym świecie" szkoły dla pomocnic domowych.

Ułatwienie śmierci wojskowym.

Ustawa o uposażeniu urzędników państwowych i wojska z r. 1923 postanawia, że rodzinie zmarłego funkcjonarjusza państwowego należy się tzw. kwartał pośmiertny. W razie zaś braku uprawnionych do tego członków rodziny, należy zwrócić koszty pogrzebu także innym krewnym i osobom postronnym.

Obecnie władze wojskowe ustaliły, jakie koszty mają być zwrócone ze skarbu państwa, tak jednak, aby nie przekroczyły trzymiesięcznego uposażenia zmarłego.

Pokryte więc będą koszty trumny, ubrania dla zmarłego, obsługi duchownej, karawanu, grobu i nagrobka, tudzież koszty klepsydr i nekrologów w gazetach. — Nie będą natomiast zwracane wydatki poniesione na zakupno wieńców.

Wracając do tego trzymiesięcznego uposażenia — ponieważ wynosi ono dla szeregowca 8 groszy dziennie, więc pogrzeb takiego biedaka nie mógłby więcej kosztować jak 7 złotych 20 groszy. Należałoby więc chyba według patentu józefińskiego „w wór go zasnuć i tak pogrzebać!

Co lepszego mogłyby wymyślić Sowiety?

Kuracjusze pod kontrolą szpiegów skarbowych.

Wiceminister skarbu Góra wydał okólnik do władz skarbowych, wprowadzający kontrolę specjalnych urzędników skarbowych nad kuracjuszami. Urzędnicy ci mają obserwować przedsiębiorstwa, ludzi wolnych zawodów i kuracjuszy, celem zebrania odpowiedniego materjału, który ma być zużytkowany przez urzędy podatkowe.

Wedle okólnika, do uzdrowisk, posiadających ponad 5000 kuracjuszy, należy wysłać specjalnie zdolnych urzędników.

Z tragicznych dziejów Słowian zachodnich.

Krwawe tępienie wielkiego narodu łużyckiego. — Średniowieczni poprzednicy Bismarcka. — Czy naród ginie wraz ze swym językiem? — Słowiańszczyzna zmartwychwstająca.

Jak wiadomo do XII i XIII wieku ludy słowiańskie sięgały na zachód aż po Łabę, która je dzieliła od sąsiadów germańskich. Z dawnych mieszkańców obszarów położonych między Odrą a Łabą pozostały jeno resztki. Pod bokiem niemieckiego dziś Berlina, który powstał ze słowiańskiej osady rybackiej, siedzą dziś jeszcze niedobitki Słowian. Są nimi Łużyczanie, po niemiecku Wendami zwani. Resztki wielkiego ongiś szczepu słowiańskiego. Gdzie się podziały jego liczne kiedyś szeregi? — Zostały albo wytępione i zastąpione kolonistami niemieckimi — albo (a to przeważnie) zgermanizowane.

W jaki nieludzki sposób germanizację tę przeprowadzano, opisuje pewien przygodny korespondent w „Vossische Zeitung" z 20 lipca w artykule pt. „Spreewald ohne Wenden". (Tytuł niezupełnie ścisły, gdyż nad Szprewą mieszka jeszcze 100 000 „Wendów" (Łużyczan).

„W XIII stuleciu — czytamy w „Vossische Ztg." — zakazano używania mowy łużyckiej **pod karą śmierci.** W r. 1293 Bernhard II z Anhalt zabronił posługiwać się mową łużycką w sądzie. Taki sam zakaz został wydany przez przeora klasztoru Nienburg. W Altenburg mowa łużycka zaginęła dopiero po 1327 r., gdy landgraf Friedrich zakazał ją pod **karą śmierci** i każdego Łużyczanina ogłosił za **niezdatnego do piastowania urzędów...** W mieście Lübbenau panuje w r. 1430 język niemiecki jako mowa sądowa. Musiało tam jednak być jeszcze sporo Łużyczan, gdyż aż do XVIII w. wpisywano czeladnikom rzemieślniczym w świadectwo odbytej nauki, że są „guten teutschen Geblüts und nich wendischer Nation".

Łużyczanie zatem **nie mogli być ani urzędnikami ani, majstrami cechowymi.** Wszędzie ich upośledzano. Nawet bezstronni — vorurteilsfreie (!) — historycy, jak biskup Ditmar z Merseburga ma o nich sąd surowy. Pisze o nich: „Jeżeli Słowianin ma być posłuszny, to trzeba mu kazać źreć siano jak wołowi i bić go jak osła"...

Od połowy XVIII stulecia walka przeciw Łużyczanom w Niemczech prowadzoną była w celu zupełnego ich wytępienia. (Seit Mitte des 18 Jahrhunderts wurde der Kampf gegen das Wendentum in Deutschland zum Vernichtungskrieg)...

„Vossische Zeitung" kończy swój artykuł stwierdzeniem, że przecież Łużyczanie byli wielkim i żywotnym narodem (das einst grosse, blühende Wendenvolk!)"

Tyle „Vossische Zeitung".

Jak widać z powyższego, to Niemcy mieli nie jednego Bismarcka. Metody bismarkowskie przeciw Słowianom były używane już w czasach tak dawnych a **Bismarck był tylko ich spadkobiercą.**

Tragedja historyczna naszych pobratymców wstrząsa każdem sercem polskiem. Lecz mimo wszystko: Nie traćmy nadziei w ich zmartwychwstanie, **rasa bowiem jest nieśmiertelna; żyje ona nadal nawet po utracie swego pierwotnego języka.**

Podobne przekonanie wyraża organ po niemiecku mówiących Duńczyków „Der Schleswiger", który pisze:

„My w Szleswiku wiemy z własnego doświadczenia, że **narodowość zginąć bynajmniej nie potrzebuje, choć nawet mowa zaginęła.** Uważamy, że historyczne tradycje lat setek są silniejsze, aniżeli późniejsze rezultaty wynarodawiania. Wierzymy w przyszłość zgermanizowanego ludu szlezwickiego, czemuż wierzyć byśmy nie mogli w odrodzenie zgermanizowanych Wendów? **Istnieje jeszcze w Niemczech świadoma i aktywna mniejszość wendyjska.** Jej siła wzrastać może i wyrwać z zapomnienia szczep wendyjski."

Brawo Duńczycy! — Rzeczywiście, cieszyć się powinniśmy widząc, jak Łużyczanie się budzą do nowego życia i się ruszają coraz żywiej i energiczniej. W ich ośrodku, mieście Budyszynie (Bautzen w Saksonji) wychodzą dzienniki (np. Serbske Nowiny) i inne pisma łużyckie, na całych Łużycach (dolnych i górnych) zakłada się towarzystwa łużyckie i kursy języka ojczystego. Nawet zniemczali i protestanccy Łużyczanie czują swą duszę słowiańską i wkraczają na drogę powrotną ku swym wielkim przodkom.

Czy więc można nie wierzyć w zmartwychwstanie ludów słowiańskich na zachód od Polski — w dzień sprawiedliwości.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie rzemieślników rolnych pow. wyrzyskiego odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o 12 w poł. (po nabożeństwie) w Domu Polskim w Wyrzysku.

INOWROCŁAW. Zebranie stolarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 1-ej w południe w Ochronce przy ul. Poznańskiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy zarobkowe i organizacyjne, o których referować będzie sekretarz okręgowy dh A. Gołąbek. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków, tem więcej, że w zebraniu wezmą udział koledzy z Bydgoszczy.

Falkowski, prezes.

Zebranie rzemieślników rolnych pow. inowrocławskiego odbędzie się w niedzielę, 7 bm. przed poł. o 10-ej w lokalu p. Kłossowskiego w Inowrocławiu ul. Synagoska.

Gąsawa.

Nowy proboszcz. Z dniem 1 sierpnia objął tutejszą parafję po śmierci ś. p. prob. Górnego, ks. prob. Krupski z Wielkich Łąków.

Przejazd p. Prezydenta. 30 lipca przejeżdżał przez nasze miasteczko p. Prezydent Rzeczypospolitej. Miasto przybrało wygląd świąteczny, zbudowano bramy tryumfalne, zebrały się dzieci szkolne z p. Mierczyńską, z kwiatami, któremi zarzucono auto p. Prezydenta. Auto zwolniło biegu i p. Prezydent podziękował dzieciom za urządzoną owację. Przejazd p. Prezydenta pozostanie na długo w pamięci.

Gniezno.

Wybuch przy ul. Chrobrego. Dnia 2 bm. wieczorem zaalarmowano miasto nasze sygnałami straży pożarnej. Przy ul. Chrobrego, przed składem p. Dittmanna zgromadziła się liczna publiczność, ciekawa szczegółów wybuchu, który przed chwilą słyszano. Pomoc straży pożarnej, która krótko po alarmie przybyła, okazała się zbyteczną. Wybuch nastąpił wskutek nagromadzenia się gazu benzynowego. Podczas przelewania benzyny do naczyń mniejszych bowiem rozlało się nieco benzyny, a gdy do piwnicy weszli ze świecą, niej. Kazimierz Kowalski i Anna Mrówczyńska, nastąpił wybuch gazów. Kowalski i Mrówczyńska odnieśli poparzenia twarzy i rąk. Pierwszej pomocy udzielił im. p. Ditmann, poczem odesłano ich do szpitala.

Samobójstwo. Po wtorkowym wybuchu gazu benzynowego, na który to temat początkowo krążyły różne domysły, obiegła nasze miasto wieść o samobójstwie, które popełnił pewien 24-letni młodzieniec, niej. Seweryn Gajewski, pomocnik gastronomiczny, zam. przy Rynku 16. — W ub. środę rano znaleziono na torze kolejowym, opodal ul. Falkowskiej, zmasakrowane zwłoki mężczyzny, o czem natychmiast doniesiono policji. Aż do przybycia sędziego śledczego i komisji lekarskiej odgrodzono miejsce wypadku, który przedstawiał straszny widok. Na szynach bowiem leżał tułów trupa bez głowy i rąk, nieco dalej w piasku zaś, w kałuży krwi głowa... Powodu samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Włamanie. U gospodarza Kazimierza Lutomskiego w Wylatkowie włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli 18 kur z chlewa oraz 30 ft. słoniny, ze strychu. Śledztwo w toku.

POWIDZ. (Ofiara kąpieli). W ub. poniedziałek wypłynął niejaki Muth z Poznania, 19-letni młodzieniec poza ogrodzenie łazienek. Nagle zginął z powierzchni, nie ukazując się przez dłuższą chwilę, wobec czego wysłano łódz ratunkową, która po kilku minutach wyłowiła topielca. Muth zginął wskutek udaru serca.

ZBĄSZYŃ. (Uzupełnienie.) Podawaliśmy niedawno wiadomość o nieszczęśliwym wypadku podczas kąpieli dziecka dozorcy więziennego w Zbąszyniu. W uzupełnieniu należy dodać, że do wyratowania dziecka przyczynił się również i nauczyciel Macoła, któremu należą się słowa uznania.

Z pobytu Prezydenta Rzplitej na Pomorzu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

Dalsze szczegóły z Grudziądza.

W uzupełnieniu podanej już wiadomości zamieszczamy poniżej szczegóły:

Na powitanie p. Prezydenta Grudziądz przygotował się szczególnie uroczyście.

21 strzałów armatnich oznajmiło miastu przybycie Prezydenta. Kompanja honorowa prezentuje broń, orkiestra gra hymn narodowy. P. Prezydent w otoczeniu wojewody pomorskiego p. Młodzianowskiego, pułk. Zachorskiego, dyrektora Dzięciołowskiego, starosty krajowego dr. Wybickiego oraz świty przechodzi przed frontem kompanji, poczem zatrzymuje się przed bramą tryumfalną. Prezydent miasta Włodek, wręczając p. Prezydentowi na pięknie rzeźbionej tacy chleb i sól, wygłosił przemówienie powitalne, w którem podkreślił specjalne znaczenie Grudziądza, **jako ośrodka przemysłu i handlu pomorskiego**, kończąc swoją mowę złożeniem hołdu oraz okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Gościa.

Następnie prezydent Włodek przedstawił p. Prezydentowi Rzpltej zebranych przedstawicieli władz i społeczeństwa. P. Prezydent przeszedł wzdłuż szpaleru ustawionych organizacji i wśród gromkich okrzyków wsiadł do powozu, zaprzężonego w białe konie i eskortowanego przez honorowy szwadron ułanów.

Pierwsza część swego pobytu w Grudziądzu poświęcił p. Prezydent zwiedzaniu miejscowego przemysłu. A więc najpierw przybył p. Prezydent do fabryki maszyn rolniczych „Unia", a następnie zwiedził fabrykę wyrobów gumowych Pepege. P. Prezydenta oprowadzali po urządzeniach fabrycznych naczelni dyrektorowie przedsiębiorstw, udzielając szczegółowych wyjaśnień. Robotnicy i urzędnicy fabryk witali p. Prezydenta okrzykami „Niech żyje!"

Powracając do miasta, p. Prezydent przejeżdżał obok gmachu dworca, gdzie wybudowano bramę tryumfalną z napisem: Witają Głowę Państwa zawsze wierni Ojczyźnie kolejowcy". Dookoła bramy zgromadziły się delegacje kolejarzy ze sztandarami, wznosząc okrzyki na cześć p. Prezydenta. Również straż pożarna ustawiła się obok swej siedziby z płonącemi pochodniami i orkiestrą, która w czasie przejazdu p. Prezydenta odegrała hymn narodowy.

Poprzez szereg bram tryumfalnych p. Prezydent przejechał głównemi ulicami, udając się do „Bagateli" na śniadanie, wydane przez miasto, które trwało do godziny 16.

Drugą część swego pobytu w Grudziądzu p. Prezydent poświęcił zwiedzeniu wojskowego obozu ćwiczebnego w Grupie. Około godziny 17 p. Prezydent w towarzystwie wojewody pomorskiego p. Młodzianowskiego oraz dowódcy O. K. gen. Berbeckiego i świty udał się do obozu, witany po drodze w Grupie Górnej przez starostę powiatu chełmińskiego Barcza oraz zgromadzone tam delegacje i towarzystwa. W obozie ćwiczebnym po odebraniu raportu i dokonaniu przeglądu zgromadzonej tam 16 dywizji pomorskiej p. Prezydent wraz z otoczeniem wszedł do schronu skąd obserwował ćwiczenia bojowe ciężkich karabinów maszynowych, prowadzone pod kierownictwem ppułk. Niedzielskiego. W czasie przeglądu i ćwiczeń krążyły nad obozem ćwiczebnym eskadry samolotów.

Z placu ćwiczeń udał się p. Prezydent do koszar obozu ćwiczebnego i zajął miejsce na specjalnie zbudowanej trybunie, ozdobionej zielenią. Nastąpił najwspanialszy moment dnia, a mianowicie defilada oddziałów 16 dywizji pomorskiej pod komendą dowódcy dywizji pułk. Rachmistruka. Kolejno defilowały przed p. Prezydentem oddziały 64 p. p., 65 p. p. i 66 p. p., wreszcie 2 p. strzelców, 16 p. a. p oraz 18 p. ułanów. Dzielna postawa oddziałów wszystkich rodzajów broni wzbudzała powszechny entuzjazm. Po zakończeniu defilady p. Prezydent wyraził dowódcy dywizji podziękowanie. Z Grupy p. Prezydent powrócił do Torunia.

Jak się odbyło przyjęcie w Chełmnie.

Korespondent nasz donosi:

W środę, dnia 3. bm. przed artystycznie udekorowany gmach starostwa przed godz. 10 nadjechał samochód ze strony Torunia z p. wojewodą Młodzianowskim i starostą krajowym p. Wybickim, następnie punktualnie o godz 10-ej ukazał się okryty samochód wiozący p. Prezydenta na czele, dalszych z osobami przybocznej świty. Spotkany i powitany przez p. starostę Ossowskiego, na czele przedstawicieli władz. P. Prezydent przeszedł przed frontem delegacji ze sztandarami i kompanją honorową Tow. Powstańców i Wojaków z własną orkiestrą odbierając raport od komendanta tejże p. kap. rez. Hądzlika. Następnie, po zakończonem żywiołowemi okrzykami na cześć Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej, przemówieniu burmistrza p. Zawackiego, przyjął chleb i sól, oraz doręczony przez p. starościnę wspaniały bukiet róż. Po krótkiem postoju p. Prezydent wraz z małżonką i świtą odjechał promem na brzeg świecki i w dalszą podróż do Pelplina.

Miasto na powitanie było pięknie i barwnie udekorowane. Niestety jednak byli i tacy, zajmując pewne stanowiska w społeczeństwie, a którzy jednak narówni z niemcami nie wywiesili nawet chorągwi narodowych na swych domach, co trzeba stanowczo napiętnować.

W drodze z Pelplina do Gdyni zatrzymał się prezydent Mościcki w Starogardzie.

Dnia 3. bm. w podróży z Pelplina do Gdyni zatrzymał się p. Prezydent Rzpltej na kilka minut w naszem mieście. Przyjazd p. Prezydenta oczekiwany był na godzinę 3, tymczasem dostojny Gość przybył dopiero kilka minut przed godz. 17. Towarzystwa miejscowe i cechy już od godz. 14,30 czekały na przyjazd p. Prezydenta. Stanęły wszystkie tutejsze towarzystwa i cechy ze swemi sztandarami na rynku. Około ratusza oczekiwali p. Prezydenta pp. radni miejscy i członkowie magistratu z p. Jacobsonem na czele.

P. Prezydenta powitano gromkiem „Niech żyje!" Następnie powitali Najdostojniejszego Gościa przedstawiciele władz i to p. mec. Jacobson imieniem magistratu, p. Piński z Wysoki imieniem starostwa, p. Lisewski im. rady miejskiej oraz przedstawiciele policji i wojska. Przedstawiono następnie p. Prezydentowi p. Wiktora Przybielskiego, który przez swój celny strzał sprawił to, że p. Prezydent został królem kurkowym tutejszego Bractwa Strzeleckiego. Burmistrz p. Buchholz podniósł to w swej przemowie do p. Prezydenta. P. Prezydentowi przypięto następnie odznakę królewską oraz wręczono fotografję p. W. Przybielskiego.

Imieniem Tow. Polek wręczyła p. Szymańska p. Prezydentowi piękny bukiet kwiatów.

Wśród okrzyków „Niech żyje" odjechał nasz Dostojny Gość w kierunku Skarszew.

Miasto było w dniu tym pięknie udekorowane. Kilka pięknie przystrojonych bram tryumfalnych świadczyło o tem, że stolica Kociewia starała się godnie przyjąć Głowę Państwa.

GNIEWKOWO. (Strzeżcie się żmij). Ub. niedzieli wyruszyli na przechadzkę państwo Nowaczykowie do Chrząstkowa pod Gniewkowem. Wracając z przechadzki, napotkali w drodze na żmiję, która rzucając się w powietrze, starała się ukąsić ich syna. Jedynie tylko przezorności p. Podkowińskiego zawdzięczać mogą, że zdołał ją ubić. Żmija miała długości przeszło pół metra.

WIELOWIEŚ, pod Gniewkowem. (Z życia młodzieży). Ub. niedzieli odbyło się tu konstytucyjne zebranie Stow. Młodzieży Kat. Przybył generalny sekretarz zarządu głównego p. Kazimierz Borowski z Inowrocławia. Zebranie odbyło się w salce szkoły powszechnej w obecności kilkudziesięciu młodzieńców. Po referacie p. Borowskiego oraz żywej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: pp. Edmund Czajkowski jako prezes, Galant wiceprezes, Siemianowski sekretarz, Królak zastępca sekretarza, Drogowski skarbnik. Na naczelnika wybrano p. Mierzwickiego, na gospodarza p. Kwiatkowskiego. Do Stowarzyszenia zapisało się 33 członków. Na zakończenie zaśpiewano pieśń „Boże coś Polskę".

MAŁA KOŁUDA, powiat inowrocławski. (Utopił się). W ub. poniedziałek o godz. 12 w południe przybyło kilku chłopaków nad jezioro janikowskie, aby się wykąpać. W kilka sekund później, 10 letni Władysław Drążkowski, mocno zagrzany, dostał kurczu i zaczął tonąć. Przestraszeni koledzy zaczęli krzyczeć o pomoc, jednakowoż wszelki ratunek okazał się daremnym, ponieważ topielec dostał się na dno jeziora, gdzie go do dzisiaj nie wydobyto. Chłopiec mimo przestróg rodziców poszedł się kąpać, i chciał pokazać swoim kolegom nawet sztuczki we wodzie. Przepłacił jednakże życiem swoją lekkomyślność.

Inowrocław.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, dnia 5 sierpnia br. o godz. 6 po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Zaprowadzenie nocnych dyżurów przez lekarzy m. Inowrocławia. „Koło Lekarzy Inowrocław" uchwaliło zaprowadzić w naszem mieście nocne dyżury lekarskie. Jest to bardzo doniosła uchwała, za którą Kołu Lekarskiemu należy się słuszne uznanie. Z dnia 5 na 6 bm. dyżuruje dr. Sikorski, z 6 na 7 bm. dr. Simon, z 7 na 8 bm. dr. Truszczyński.

Poemat bohaterski „Cyd" P. Corneillea, w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego, wystawiony przez zespół „Reduty" w ub. wtorek w parku solankowym, ściągnął wprost niezliczone tłumy publiczności. Niestety trzeba zauważyć, że estrada muzyczna na solankach nie nadaje się wogóle na występy sceniczne, wobec czego gra artystów nie odniosła pożądanego skutku, zwłaszcza raził wszystkich brak scenerji i upiększeń. W przyszłości należałoby wystawiać podobne sztuki w sali Parku Miejskiego, która przecież też zmieści swoje 1500 osób. W każdym razie jednak należy pochwalić fakt, iż artyści zjechali na Kujawy i zamierzają dalej kontynuować swoje występy na zachodnich granicach, aby przeciwstawić się agitacji niemieckiej.

Towarzystwo Sokół urządza dnia 7. b. m. wielkie święto sokole, z którego czysty zysk przeznacza na budowę Sokolni. Występ ten odbędzie się w ogrodzie Parku Miejskiego. Oprócz tego odbywać się będzie w tymże dniu zbiórka uliczna na cele sokolstwa. Spodziewać się należy, że publiczność nie poskąpi grosza na budowę Sokolni.

Kino-Pałac przy placu Klasztornem wyświetla od ub. wtorku dramat salonowy w 8 aktach wraz z prologiem pt. „Róże południa".

Ulotniła się z domu umysłowa chora dziewczyna. W ub. poniedziałek o godz. 10 przed poł. wyszła z domu, przy ul. Szymborskiej 9, niej. 18-letnia Anna Leśniewska i dotychczas nie wróciła. Wyszła ona w stronę Marulew, powiat inowrocławski. Zachodzi obawa, iż Leśniewska mogła się utopić, ponieważ jest umysłowo chorą. Ktoby wiedział o jej pobycie, zechce się zgłosić do Kom. Policji na miasto Inowrocław, albo do matki.

Za żebractwo przyaresztowano ubiegłej soboty aż 11 osób.

Zwyrodniali synowie. Ub. niedzieli rzuciło się czterech synów na swoich rodziców i mocno ich poturbowali. Gdy rodzice chcieli uspokoić synów, natenczas jeden z nich wydobył rewolwer i strzelił do broniących się rodziców, lecz kula przeszła bokiem. Synami zwyrodniałymi są: Kazimierz, Roman, Jan i Edward Marciniakowie i mieszkają u rodziców przy ul. Magazynowej nr. 16. Zbrodniczemi osobnikami zajęła się policja, przekazując sprawę napaści Prokuratorji.

Pokąsany przez psa został onegdaj bardzo dotkliwie P. Stanisław Nowacki, zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Jacewskiej nr. 13. Pies był własnością Wojtysiaka.

Kradzież. W ub. poniedziałek dokonano kradzieży u p. Wincentego Rosińskiego w Inowrocławiu, gdzie skradziono 13 zł.

Koncert Władysława Turzańskiego, znanego śpiewaka-tenorzysty, który bawi w Inowrocławiu na kuracji, odbędzie się w przyszłym tygodniu. Występy jego zagranicą cieszyły się wielkiem powodzeniem, wobec czego przypuszczać można, że również i koncert w Inowrocławiu ściągnie dużo publiczności.

Zguba. W ub. poniedziałek znaleziono na ulicy dwie koszule damskie, majtki oraz list, adresowany do p. J. Goldmann w Kaliszu. Zgubę odebrać można w policji miejskiej.

Liczba bezrobotnych w Inowrocławiu zmniejsza się stale. W ub. tygodniu zmniejszyła się tu liczba bezrobotnych o blisko 50. Obecnie jest ich jeszcze około 550. W powiecie inowrocławskim zaś jest ich tylko 6. Zapotrzebowali bezrobotnych głównie rolnicy. Nadleśnictwo w Osieku, powiat inowrocławski, poszukuje do natychmiastowej pracy w lasach przeszło 100 robotników z własnemi narzędziami. Nadarza się więc okazja znalezienia pracy dla chętnych.

Nowa banda włamywaczy grasuje w Inowrocławiu. Od kilku dni grasuje tu znowu jakaś dotąd niewyśledzona banda włamywaczy, która niepokoi wszystkich mieszkańców. Niedawno temu udało się policji przychwycić kilku włamywaczy, obecnie znów donieść należy o innych opryszkach. Ub. wtorku w nocy dokonano kradzieży z włamaniem do mieszkania p. Franciszki Nowickiej przy ul. Solankowej, gdzie włamywacze oderwali kłótkę u drzwi i skradli bieliznę wartości 100 zł. — Drugiego włamania dokonano tej samej nocy u p. Bronisławy Zdrojewskiej, zam. przy ul. Zygmuntowskiej. Tu włamywacze po rozbiciu drzwi na dach skradli ze strychu pierzynę wartości 150 zł.

Kradzież. Policja przytrzymała dwie kobiety które okradły w pewnej restauracji niej. Teodora Sochowicza z Poznania.

Przytrzymano uciekiniera z zakładu wychowawczego, 14-letniego Kazimierza Hinika. Zbiegł on z zakładu szubińskiego.

Czy to prawda? W mieście krążą pogłoski, że właścicielka domu przy ulicy Dworcowej nr. 40, wynajęła wielki frontowy lokal żydowi, chociaż o lokal ten ubiegało się bardzo dużo Polaków, nawet kupców pozamicjscowych. Cóż na to właścicielka domu? Poprostu wierzyć się nie chce, aby Polka miała wpuścić do swego domu żyda, mimo, że o lokal ten starają się Polacy.

„Krysię Leśniczankę“, operetkę J. Jarno, wystawi w przyszły piątek w sali Parku Miejskiego teatr toruński. W głównej roli wystąpi znana primadonna Loda Rogińska.

Na targu w ub. środę panował bardzo ożywiony ruch. Ceny na masło i inne nie uległy jednak zmianie. Na owoce i ziemniaki nawet podniesiono ceny. Za młode ziemniaki np. płacono za funt 12 gr., gdy tymczasem na ostatnim targu tylko 7 gr. za funt.

Z Torunia.

Przypominamy, że w dniu 7 bm. odbędzie się marsz forsowny z Ostaszewa do Torunia o mistrzostwo organizacji P. W. m. Torunia, urządzony przez prezesa miejscowego Koła Podoficerów Rezerwy. Nagrody na marsz są wystawione w sklepie p. Majchrowicza (Królowej Jadwigi). Również zwracamy uwagę na wielką zabawę ludową w Cegielni, która rozpocznie się o godzinie 15,30 i będzie połączona z różnemi niespodziankami (programy wywieszone).

Uczestnicy marszu forsownego Ostaszewo-Toruń. W dniu 5 bm. od godziny 18 począwszy wydawać będę umundurowanie w koszarach 63 p. p. Komendanci poszczególnych organizacyj odbiorą ogólną ilość mundurów dla zawodników i wydadzą je osobiście. — Komendant Koła Podoficerów Rezerwy.

Rozrost gniazd sokolich. Wedle raportu zarządu gniazda Toruń II, gniazdo to liczy z dniem 1 lipca br. 59 druhów ponad lat 18, 12 druhen ponad lat 16, i 26 młodzieży męskiej poniżej lat 18 — razem 97 członków.

Wkładkę opłaca 59 druhów i 12 druhen, razem 71 członków. Stale ćwiczą: 36 druhów, 12 druhen i 26 młodzieży męskiej — razem 74. Ponadto istnieją 2 drużyny przysp. wojsk. złożone z 26 druhów.

Wedle raportu zarządu gniazda Podgórz — gniazdo to liczy z dniem 1 lipca br. — 53 druhów ponad lat 18, 8 druhen ponad lat 16, — 20 młodzieży męskiej poniżej lat 18 i 4 młodzieży żeńskiej poniżej lat 16 — razem 85 szłonków. Składkę opłaca 53 druhów i 8 druhen — razem 61 członków. Stale ćwiczy 22 druhów, 6 druhen, 20 młodzieży męskiej i 4 młodzieży żeńskiej — razem 52 członków. Ponadto istnieją 2 drużyny przysp. wojsk. złożone z 26 członków.

Werbunek do sokoła. Do kontestu werbunbunkowego, który odbędzie się przez sierpień br. złosili się dotychczas: **z Chełmży:** 10 druhów, 1 druhna i 1 z młodzieży żeńskiej, razem 12. Z Podgórza 4 druhów.

Gdzie zgłaszać zapotrzebowanie na konie. Zarządy gniazd, których oddziały konne wystąpią podczas zlotu dzielnicowego w Grudziądzu, winny bezzwłocznie donieść wprost do naczelnika dzielnicy druha B. Makowskiego, Toruń, ul. Rejtana 2, ile potrzebują koni.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od dnia 17 do 23 lipca urodziło się 10 chłopców, 13 dziewcząt w tem 2 nieślubne, razem 23 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 2 kobiety i 5 dzieci, razem 11 osób. Ślubów zawarto 3.

Z Grudziądza.

Działalność miłosiernych pań Wincentego a Paulo. Grudziądz posiada nadzwyczajnie ruchliwą i koniecznie potrzebną organizację humanitarną jaką jest Konf. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze. Organizacja ta ma na celu przedewszystkiem ocierać łzy biednym a zwłaszcza bierze pod opiekę dziatwę. W dniu 10 lipca br. panie z Wincentego a Paulo zajęły się dziećmi przystępującemi pierwszy raz do Komunji św. Jak rok rocznie, tak i tego roku panie nieszczędziły zabiegów, by dzieci przystępujące do Stołu Pańskiego odpowiednio obdarzyć i ugościć. Staraniem tych pań Miłosiernych trzydzieści biednych dzieci grudziądzkich otrzymało piękne podarunki, a mianowicie: 14 ubrań, 13 par bucików, 10 sukienek, 8 par pończoch, 6 książeczek do nabożeństwa, a dziesięć innych dzieci zaopatrzono w bieliznę.

Po kumunji św. Panie z Wincentego a Paulo zaprosiły dzieci do wspólnego stołu i 300 dzieci tego dnia ugoszczono kawą i plackiem. Ponadto rozdano wszystkim dzieciom obrazki św. na pamiątkę pierwszej Kumunji. Łącznie z podarunkami towarzystwo wydało na ten cel 1106 zł. i 60 gr. Ładna to sumka i paniom tym należy się uznanie za ich pracę od całego społeczeństwa.

Dnia 19 lipca, w dniu św. Wincentego a Paulo jako w dzień tradycyjnego święta ubogich, odbyła się druga uroczystość. Po wysłuchaniu mszy św. i wspólnej komunji ugoszczono 150 biednych i dzieci kawą i plackiem oraz obdarowano struclem i kiełbasą. W dniu tym panie św. Wincentego a Paulo wydały na ten cel 183 zł.

Nie od rzeczy też będzie wspomnieć o ofiarodawcach, którzy pospieszyli z darami na ową uroczystość 10 i 19 lipca. I tak firma Pardon i Kurzawa na dzień 10 lipca ofiarowała 2 centnary mąki pszennej, p. Lipkowa jedną parę bucików, N. N. 50 zł. w gotówce, p. Karolewiczowa 20 zł., p. Poznański 50 zł., p. Kowalska (ulica Strzelecka) jedną blachę placka.

Na dzień 19 lipca ofiarowali: p. Rosanowski 2 ctr. mąki pszennej, p. Buchholz (ul. Pańska) 120 bułek z masłem i wędliną i p. Knajnik (ul. Pańska 4) blachę placka.

Nadto na uznanie zasługuje magistrat grudziądzki, który ofiarował girlandę i kwiaty do dekoracji kościoła, oraz właściciele piekarń za bezinteresowne upieczenie pieczywa.

Podziękowanie. Pani J. Baranowska składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim paniom Konferencji Tow. Wincentego a Paulo, które przyczyniły się swoją pracą do zorganizowania pomocy dla biednych i w dniu Pierwszej Komunji św. pomocy dla biednych dzieci.

Bibljoteka i czytelnia T. C. L.

W Muzeum, Lipowa 28, I. piętro, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 5—7 wiecz.; dla dzieci tylko w każdą środę od godziny 4—5 po poł.

Na Chełmińskiem Przedmieściu w kancelarji parafjalnej, Bydgoska nr. 10, w poniedziałki i czwartki od 4—5 po poł.

W Małem Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

Starogard.

Koncert „Lutni“. W ub. niedzielę odbył się tu w ogrodzie Strzelnicy koncert wokalny „Lutni“ starogardzkiej ze współudziałem bratniego tow. śpiewaczego „Lutni“ tczewskiej. Koncert ten uważać należy jako doskonale udany. Publiczność dopisała, aczkolwiek sfery zamożne niezbyt licznie były reprezentowane. Tak jedno jak i drugie koło odśpiewało szereg pięknych utworów, zdobywając sobie ogólne uznanie. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali Strzelnicy. Tutejsze Tow. śpiewu „Lutnia“ podarowało swemu bratniemu tow. z Tczewa biust Moniszki.

Samochód najechał na kobietę. Dnia 31. ub. m. wiecz., gdy dużo ludzi wracało z koncertu „Lutni“ z Strzelnicy do domu najechał szofer J. D. kierujący samochodem p. Ćwiklińskiego obok młyna Wicherta na Joannę Radomską. Odwieziono ją do szpitala. Obecni przy tem wydarzeniu, zeznają, iż zachowanie szofera nie było całkiem wzorowe. Szofer im przytacza na swoje uniewinnienie kilka szczegółów. Czy są one prawdziwe, wykaże śledztwo.

Do Niemiec zamierza się wyprowadzić tutejszy adwokat, Niemiec p. Briken. Sprzedał on już swą piękną wilę przy ul. Skarszewskiej i to lekarzowi tutejszemu p. dr. Balewskiemu za 35000 zł. P. Briken był jedynym przedstawicielem tutejszej mniejszości w Radzie Miejskiej. Jest on obywatelem polskim i stara się obecnie o nabycie obywatelstwa niemieckiego.

Ben Hur. Od pewnego czasu nie wyświetlano tu żadnego wybitniejszego filmu, to też na przedstawienia kinowe uczęszczało mało publiczności. Obecnie, gdy p. Potocki, właściciel kina Sokolników sprowadził pierwszorzędny film „Ben Hur“, to każde przedstawienie było tak przepełnione, że poważna liczba amatorów kina musiała pójść do domu. Tutejsza publika ma wyrobiony gust.

Tczew.

Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej. P. Franciszek Milke, starszy asystent kolejowy obchodził w dniu 2. bm. jubileusz 25-lecia pracy zawodowej. Jubilatowi i my składamy najserdeczniejsze życzenia — długich jeszcze lat życia.

Wypadek na kolei. Maszynista Hans Lehmann przejeżdżając przez towarową stację Zajączkowo pociągiem Malborskim w stronę Lisewa w ub. sobotę nagle spadł z parowozu. Niebezpiecznie rozbitą głowę na miejscu mu obandażowano i odwieziono do szpitala Wincentynek. Stan jego jest bardzo ciężki. Władze kolejowe prowadzą dochodzenia, celem wyjaśnienia wypadku.

Magistrat podaje do wiadomości: W miesiącach sierpniu i następnych wykonywane będą roboty miernicze na terenie gminy obszaru zalewowego rzeki Wisły. W celu powyższym niezbędne będzie przecięcie linji pomiarowych szerokości 1,5 metra w odstępach około 200 metrów od siebie przez prywatne grunty. Właściciele tych gruntów obowiązani są dopuścić do tych robót. O ileby się okazały szkody wyrządzone przez wykonawców, poszkodowani mają prawo upominać się o odszkodowanie. Wszelkie zaś uszkodzenia, jak wyrywanie znaków pomiarowych, tyczek itp. będą karane surowo.

Wielka uroczystość Bractwa Strzeleckiego w Pelplinie. Na uroczystość poświęcenia Strzelnicy zjechało się stu kilkunastu braci Strzelców do Pelplina. O 9-ej rano rozpoczęto uroczystość powitaniem gości w lokalu p. Zawadzkiego, skąd pochodem udano się do kościoła parafjalnego na Mszę św., którą celebrował ks. dziekan Lewandowski, wygłaszając następnie podniosłe kazanie. Z kościoła wszyscy bracia strzelcy jak i zaproszeni goście udali się do sali Rezmera na śniadanie, w czasie którego przemawiali: prezes brat Knast, starosta p. Dytkiewicz, ks. kanonik Rogala, Klarowski prezes z Tczewa, pp. Mazur, Jan Heldt ze Starogardu, Kaiser z Gniewu i poseł Matłosz. O godz. 1,40 udano się do Strzelnicy, którą poświęcił ks. dziekan Lewandowski. Strzelanie o godność królewską „w tym nowym królestwie“ wydało nast. wyniki: Królem pierwszym został brat Płócienník Czesław, I. rycerzem p. Rozkwitalski, II. rycerzem p. Stawoszewski. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, która trwała do rana. Trzeba nadmienić, że cała wieś brała udział w tej wielkiej uroczystości Pelplina.

Zebranie Deutsch-Katolików w Tczewie. Na wielkiej sali Domu Miejskiego odbyło się ub. niedzieli bardzo liczne zebranie tut. Deutschkatolików. P. Bruno Zuch dawał sprawozdanie z posiedzenia delegatów z Bielic. Ksiądz wikary Stein zobrazował położenie przesladowań w Meksyku. Na zakończenie radzono nad utworzeniem koła amatorów sceny.

Zw. Studentów Kresów Zach. w Warszawie ogłasza: W myśl komunikatu Głównej Agendy Informacyjnej Z. S. K. Z. podajemy do wiadomości, że w czasie od 28 lipca do 20 września rb. urządzać będzie w Tczewie „Agenda Informacyjna“ mająca za zadanie udzielania wszelkich informacji o studjach na wyższych uczelniach w Warszawie i o warunkach bytowania w stolicy. Informacje będą tylko pisemnie udzielane: p. Tollik per adr. inżynier Bieliński, w Tczewie ul. Skarszewska 21, II. piętro.

Nowe ulgi dla podróżnych, korzystających z pociągów tranzytowych.

Gdańsk, 4. 8. (Pat.). W dniu wczorajszym wprowadzone będą na skutek zarządzenia polskich władz kolejowych dla podróżnych, korzystających z niemieckich pociągów tranzytowych, kursujących między Niemcami i Prusami Wschodniemi przez terytorjum polskie, nowe ulgi, polegające na wprowadzeniu sprzedaży na stacjach kolejowych W. M. Gdańska bezpośrednich biletów kolejowych do wszystkich stacyj niemieckich i Prus Wschodnich. Równocześnie zarządzenie to wprowadza możliwość nadawania bagaży pasażerskich bezpośrednio ze stacji W. M. Gdańska, do wszystkich stacyj Rzeszy niemieckiej i Prus Wschodnich.

Olbrzymi wiec kolejarzy w Poznaniu.

Dnia 1 bm. w południe odbył się w Poznaniu olbrzymi wiec kolejarzy w hali maszyn na placu Targów Poznańskich. Zgromadzeniu, na które przybyło przeszło 3 tys. kolejarzy, przewodniczył prezes Zw. Kolejarzy Z. Z. P. Zimny. Wiec powziął rezolucje wypowiadające się przeciwko komercjalizacji kolei oraz żądające reformy uposażeń.

Judasze gdańscy.

Gdańsk, 3. 8. (PAT) Przed kilku dniami Gmina Polska w Gdańsku wydała odezwę do ludności polskiej, w której wzywa ją do gremjalnego udziału w przyjęciu p. Prezydenta Rzplitej w Gdyni. Prasa niemiecko - gdańska wyraża zdziwienie, że polska ludność W. Miasta, posiadająca obywatelstwo gdańskie, udaje się do Gdyni, celem złożenia hołdu głowie obcego państwa.

Uwaga redakcji: Kiedy niemiaszkowie witali niemiecką flotę wojenną w Gdańsku, prowokując Polaków — prasa niemiecka zajęła również stanowisko prowokacyjne i nikt się temu nie dziwił, bo przecież każdy zna judaszów niemieckich. Prasa niemiecka w Gdańsku choruje na krótką pamięć, zapominając o tem, że Polacy gdańscy mają prawo korzystania z opieki Polski, która nad mniejszością naszą w Wolnem Mieście ma pieczę.

Jeżeli jednak obecnie coraz częściej słyszy się takie głosy prasy niemieckiej, to należy otwarcie wyznać, że rozzuchwalenie to spowodowane zostało bezradnością i bezczynnością Komisarjatu Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku.

List do redakcji.

Z powodu pogrzebu patrjotki irlandzkiej Dunin - Markiewiczowej.

Szan. Panie Redaktorze!

W nr. 168 z dnia 26. 7. zamieściła redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ artykuł p. t. Listy z Anglji z opisem pogrzebu ś. p. hr. Konstancji Kazimierzowej Markiewiczowej. Jako dobry znajomy rodziny hr. Markiewiczów nadsyłam sprostowanie.

Hr. Kazimierz Dunin-Markiewicz liczy obecnie lat 52, był wolontarjuszem w wojnie światowej r. 1914—15 i został dekorowany orderem Św. Jerzego. **Nie jest emigrantem** i tylko **synem** powstańca z 1863 roku. Żonę swą, córkę baroneta sir Gore - Booth poznał w Paryżu i jako 26-letni młodzieniec poślubił ją. W Dublinie mieszkał do 1914 roku tj. do wojny, poczem udał się do Rosji (będąc współdziedzicem majątków Rożyn i Żywatówka w powiecie Lipowieckim gub. Kijowskiej) — do siebie na wieś i wstąpił do 12 p. husarskiego. W 1915 r. został raniony na froncie i przebył tyfus plamisty.

Od r. 1918 mieszkał nie w Dublinie, a w Warszawie, gdzie jest na czele wydziału handlowego w konsulacie amerkańskim i również jest on współredaktorem „Rzeczypospolitej“. Hr. K. Dunin-Markiewicz obecnie udał się do Irlandji, wezwany przez umierającą żonę. W Dublinie hr. Markiewicz dopomaga obecnie córce p. Maeve de Markiewicz w załatwieniu spraw spadkowych po zgonie matki.

A. Rotecki.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś, w piątek M. B. Śnieżnej, Afry m.
Jutro, w sobotę, Przemienienie P.; Agapita m.
Wschód słońca o godzinie 4,26.
Zachód słońca o godzinie 7.44.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od 1-go sierpnia 1927 r. do 8 sierpnia 1927 r. dyżurują następujące apteki:

1. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2. Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
3. Apteka Kużaja, ul. Długa.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, i dni następne popularna **operetka** Zellera **„Ptasznik z Tyrolu“**, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale oklaskując gorąco cały wyborny zespół z pp. Dziedzickim, Reminem, Andrzejewską, Hermanową, Dominiakiem i Andrzejewskim na czele. W dzisiejszem przedstawieniu rolę barona Websa odtworzy utalentowany i ceniony artysta **p. Stefan Morozowicz.** Ogólny poklask zdobył sobie efektowny balet w wykonaniu Popielewskiej, Fabiana i corps de ballett'u. Przy pulpicie kaplm. Tomaszewski.

Pełne próby z najbliższej premjery, którą będzie doskonała sztuka G. Zapolskiej **„Żabusia“**, posuwają się szybko naprzód. Artyści pracują w intensywnem tempie, by rzecz ta mogła wejść jak najrychlej na repertuar naszej sceny. Żabusią będzie p. Sarnecka. Nad to udział biorą pp. Maassówna, Piekarczykówna, Zahorska, Borski, Dominiak, Wroński i inni.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej znakomitej operetki O. Straussa „Dokoła miłości“.

Premjera tej świetnej operetki odbędzie się jutro, sobota. Udział biorą najlepsze siły zespołu. Dyrekcja z swej strony stara się nadać operetce tej jak najwspanialszą szatę.

„Występ Opery Toruńskiej“ anonsowany na dzień dzisiejszy odbędzie się w poniedziałek, 8 sierpnia. Wystawiona zostanie 5-akt. opera **„Żydówka“** z gościnnym udziałem primadonny opery poznańskiej **Ireny Cywińskiej.** Ponadto biorą udział znani i lubiani artyści jak M. Świrska, B. Bolko, St. Kowalski, A. Raczkowski, H. Łuczkowska i inni. Stroną muzyczną kierować będzie znany kapelmistrz Karol Lesicki. Reżyserja spoczywa w ręku p. K. Krugłowskiego. Własne kostjumy i dekoracje. Bilety już nabywać można w księgarni N. Gieryna, pl. Teatralny 3.

„Lucyna Messal“, chluba naszej sceny i królowa operetki polskiej wystąpi 3 razy gościnnie w Teatrze Popularnym. Gwiazda ta występy swe rozpocznie od 12 sierpnia.

— Przedstawienie „Księcia niezłomnego“. W niedzielę, dnia 7 bm. gościć będzie miasto nasze słynny zespół teatralny „Redutę“ pod osobistem kierownictwem w całej Polsce znanego i cenionego artysty Juljusza Osterwy. Odegrany zostanie pod gołem niebem, na dziedzińcu Szkoły Oficerskiej przy ul. Gdańskiej Słowackiego „Książe niezłomny“ z udziałem kilkuset osób pieszych i konnych. Początek przedstawienia o godzinie 20, min. 30. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni B-ci Barańskich przy ul. Gdańskiej, w dniu przedstawienia od godz. 18 przy wejściu na dziedziniec Szkoły Oficerskiej. Ceny biletów od 4 zł do 50 groszy.

Z Wystawy Wodnej.

Pomimo, że już zbliża się koniec drugiego tygodnia Wystawy frekwencja nie tylko, że nie osłabła, ale rośnie z dnia na dzień. Wymownie to świadczy, że nie tylko Bydgoszczanie, ale i przybysze ze stron dalszych tłumnie zdążają na Wystawę, która wywołała olbrzymie zainteresowanie na całem Pomorzu. Jest też co widzieć w bogato obesłanych pawilonach na przyległych boiskach i w parku Jana Kazimierza, który zwłaszcza w godzinach wieczornych pięknie oświetlony i rozbrzmiewający tonami muzyki przedstawia iście wielkomiejski widok.

Bilet kosztuje tylko jeden złoty, ulgowy 50 gr. Czynne jest znakomite kino.

Zwiedzający zamiejscowi korzystają z 66 % ulgi kolejowej w drodze powrotnej.

— Towarzystwo właścicieli domów w Bydgoszczy zaprasza wszystkich właścicieli domów miasta Bydgoszczy na zebranie, które odbędzie się dnia 10 sierpnia br. (w środę) o godzinie 7 wieczorem na sali „Resursy Kupieckiej“ przy ul. Jagiellońskiej nr. 25. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich właścicieli domów pożądana.

— Czy ojcowie miasta tego nie wiedzą? Ciekawa rzecz, że nasi ojcowie miasta, urządzając sobie częste przechadzki po ulicach, nie zauważą tego, co zauważyć powinni. Już od dłuższego czasu na chodniku na moście przy ulicy Jagiellońskiej (niedaleko kasyna oficerskiego 62 p. p.) jest pokaźnej wielkości dziura, która dla dzieci, a nie mniej i dla starszych zwłaszcza w porze nocnej jest niebezpieczną. Warto, by ojcowie miasta przeszli się tam tędy, braki te uważyli i kazali je usunąć.

— O czystość i zdrowie. Komisja policyjna badająca od pewnego czasu stan zdrowotny wszelkich dziedzin naszego miasta, doszła do przekonania, że w bardzo wielu wypadkach nie stosowane są choćby najprymitywniejsze środki sanitarne. Rozchodzi się tu głównie o czyste sprzedawanie środków spożywczych. Władze policyjne ustaliły, że sprzedaż owoców, a nie mniej i innych środków spożywczych nie odpowiada wymaganym warunkom. Sprzedający zawijają swój towar w papiery o podejrzanej czystości. Wczoraj naprzykład zakazano sprzedaży kilku przekupniom, albowiem papier, w który zawijali towary, był formalnie brudny.

Wobec powyższych braków, policja w dniach najbliższych będzie urządzać szczegółowe badanie naczyń, towaru i innych przedmiotów, a znalazłszy je w nieodpowiedniej czystości. właścicieli ich będzie pociągać do surowej odpowiedzialności.

— Wyjaśnienie. Swego czasu w piśmie naszem ukazało się ogłoszenie płatne niej. p. Ludwiki Pasińskiej wymienione pod adresem p. Zofji Zielińskiej. Wobec tego, że spotyka się bardzo często podobne nazwiska i imiona, które do sprawy osób zainteresowanych wmieszane zostają niepotrzebnie, więc też niniejszem stwierdzamy, że ogłoszenie to nie dotyczyło p. Zofji Zielińskiej z Gotelpu w pow. chojnickim.

— Orkiestra Kolejarzy, a nie kapela 61 p. p. przygrywać będzie podczas uroczystości Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W związku z ćwiczeniami oraz pobytem p. Prezydenta Rzplitej na Pomorzu orkiestra wojskowa nie może uświetnić muzyką święta naszych robotników i rzemieślników. Uczyni to w miejsce jej znana nam chlubnie orkiestra kolejarzy (36 osób) pod batutą p. Kempińskiego.

— Wspaniale zabawić się będziesz mógł na zabawie „Sokoła konnego“. Sympatyczne towarzystwo urządza swoją pierwszą imprezę w nader efektownie i oryginalnie przystrojonej sali „Resursy Kupieckiej“ przy ul. Jagiellońskiej, w sobotę, dnia 6 bm. wieczorem. Niezwykle ciekawem urozmaiceniem zabawy będzie występ gościa, popisującego się jako humorysty, oraz tańce polskie z kotyljonami. Należy spieszyć się z zapewnieniem sobie biletu, gdyż ilość gości jest ograniczona a bilety na wyczerpaniu. „Sokół konny“ zapewnia, że zabawa uda się znakomicie i istotnie będzie nielada sensację. Bilety wcześniej nabyć można u skarbnika p. Raczyńskiego, ul. Kordeckiego 32, II p.. między godz. 5 a 6 popoł.

— Dopóki jeszcze czas. W sobotę, 7 bm. kończy się konkursowe strzelanie z wiatrówek, które urządziło Tow. Powst. i Wojaków Wilczak—Okole, tegoż dnia o godz. 7 wieczorem nastąpi wydanie nagród w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Komu więc na tem zależy, ażeby zdobyć palmę zwycięstwa, niech spieszy dopóki jeszcze czas na Wysoką do p. Ścigalskiego, lub do p. Rutkowskiego i skorzysta z tej okazji. Nagrody przeznaczone dla zwycięzców są wyjątkowo bardzo drogocenne i można je oglądać każdego czasu w oknie p. Rutkowskiego.

— Kto chce dłużej żyć? Jak wykazują statystyki, ludzie krain południowych żyją dłużej aniżeli północnych, a to z tych względów, że mieszkańcy południa więcej przebywają na słońcu i powietrzu. Znakomicie zdaje sobie z tego sprawę Towarzystwo Powstańców i Wojaków Jachcice, które, chcąc przedłużyć życie mieszkańców Jachcic i całej Bydgoszczy, urządza w niedzielę wielką zabawę leśną, która wyciągnie wszystkich z posępnych murów mieszkań i zgromadzi pośród zieloności drzew, gdzie pełno powietrza świeżego, życiodajnego słońca i gdzie z nad rozbawionej tłuszczy zrywać się będą huragany śmiechu, co znów przedłuża ludzkie istnienia, albowiem „każdym uśmiechem człowiek przedłuża sobie życie“ (Sterne). Wymieniona impreza przedstawia się nader imponująco: bufet na miejscu, doborowa orkiestra, poczta japońska, strzelanie o drogocenne nagrody, zabawa taneczna, (w której gremjalny wezmą udział znane ze swej piękno-Jachciczanki), moc niespodzianek itd.... Rozchodzą się pogłoski, że na tę zabawę przybędzie nawet Pan Jacek Furdyga.

— Na szosie powiatowej pomiędzy Opławcem i Tryszczynem w km. 4,3—6,0 odnawia się powłokę tłuczniową, przez co ruch kołowy w miejscu tem jest utrudniony. Prace trwać będą do 20 bm.

— Powstańcy i Wojacy w Brzozie zapraszają... W najbliższą niedzielę odbędzie się w Brzozie, nie daleko stacji, w lokalu p. Behnkego zabawa miejscowej organizacji Powstańców i Wojaków, która pod nowym zarządem stara się o powiększenie funduszy na swe piękne cele. Odbędzie się więc koncert, a potem zabawa taneczna na sali. Sympatycy towarzystwa. wybierzcie się w niedzielę do Brzozy!

Jarmarki w sierpniu.

W województwie Poznańskiem.

Bydgoszcz, 30. i 31. bm. k. b.
Barcin (Szubin) 25. bm. kr. k. b. ś.
Bnin (Śrem) 16. bm. kr. k. b. ś.
Czarnków 9. bm. k. b.
Czempin (Kościan) 2. bm. k. b. i zbiorowy.
Czarniejewo (Witkowo) 23. bm. ogólny.
Dobrzyce (Krotoszyn) 17. bm. k. b.
Fordon (Bydgoszcz) 2 bm. kr.
Gniewkowo (Inowrocław) 2. bm. k. b.
Gniezno 10. bm. k. b. ś.
Gostyń 18. bm. kr. k. b.
Grodzisk 23. bm. k. b. zbiorowy.
Gębice (Mogilno) 10. bm. k. b.
Inowrocław 10. bm. kr. k. b.
Koronowo (Bydgoszcz) 18. bm. k. b.
Krobia (Gostyń) 16. bm. kr. k. b.
Kępno 10. bm. ogólny.
Kościan 25. bm. kr. k. b. ś. i kozi.
Koźmin 11. bm. ogólny
Krotoszyn 16 bm. k. b.
Kobylin (Krotoszyn) k. b.
Kobylagóra (Ostrzeszew) 22. bm. ogólny.
Kcynia (Szubin) 25. bm. kr. k. b.
Kopanica (Wolsztyn) 18. bm. ogólny.
Kębłowo (Wolsztyn) 2. bm. kr. k. b. ś.
Lwówek (Nowy Tomyśl) 18 bm. kr. k. b. ś.
Łabiszyn (Szubin) 30. bm. k. b.
Łobżenica (Wyrzysk) 16. bm. k. b.
Miłosław (Września) 24 bm. ogólny.
Margonin (Chodzież) 17. bm. kr. k. b.
Mikstat (Ostrzeszów) 17 bm. kr. k. b.
Mosina (Śrem) 18 bm. kr. k. b.
Nowawieś Wielka (Bydgoszcz) 4. bm. kr. k. b. i kozi.
Oborniki 23. bm. k b.
Ostrów 30. bm. kr. k. b.
Ostroróg (Szamotuły) 25. bm. kr. k. b.
Piaski (Gostyń) 3. bm. kr. k. b.
Pakość (Mogilno) 9. bm. ogólny.
Pniewy (Szamotuły) 11. bm. kr. k. b.
Rostarzewo (Wolsztyn) 9. bm. ogólny.
Rogowo (Żnin) 3. bm. kr. k. b.
Rychtal (Kępno) 25. bm. kr. k. b ś.
Rogoźno (Oborniki) 30. bm. kr. k.
Ryczywół (Oborniki) 31. bm. kr. k. b.
Raszków (Odolanów) 18. bm. kr. k. b. ś.
Skoki (Wągrówiec) 2. bm. ogólny.
Szamotuły 24. bm. k. b.
Swarzędz (Poznań) 25 bm. k. b.
Śmigiel 24. bm. ogólny.
Stęszew (Poznań) 9 bm. k. b.
Strzelno 16. bm. kr. k. b.
Solec Kujawski (Bydgoszcz) 11 bm. kr. k. b.
Szamocin (Chodzież) 18. bm. kr. k. b.
Sulmierzyce (Odolanów) 2. bm. kr. k. b. ś.
Sarnowa (Rawicz) 2. bm ogólny
Strzałkowo (Września) 12. bm. ogólny.
Trzemeszno (Mogilno), 16. bm. ogólny.
Wieleń (Carnków) 18. bm. ogólny.
Wielichowo (Śmigiel) 16. bm. ogólny.
Wągrówiec 11. bm. k. b.
Wolsztyn 16. bm. kr. k. b. i zbiorowy.
Wysoka (Wyrzysk) 23. bm. k. b.
Wyrzysk 11. bm. kr. k. b.
Zaniemyśl (Środa) 16. bm. ogólny.
Zbąszyń (Nowy Tomyśl) 4. bm. kr. k. b.
Zduny (Krotoszyn) 25 bm. kr. k. b.

W województwie Pomorskiem.

Bukowiec (Świecie) 9. bm. k. b.
Działdowo 9. bm. k. b.
Dziemiany (Kościerzyna) 23. bm. k. b.
Grudziądz miasto 5. i 19. bm. k. b.
Jabłonowo (Brodnica) 16. bm. kr. k. b.
Kartuzy 10. bm. świński.
Konarzyn (Chojnice) 10. bm. kr. k. b.
Kurzętnik (Lubawa) 17. bm. kr. k. b.
Lidzbark (Brodnica) 5. bm. k. b.
Lipusz (Kościerzyna) 9. bm. k. b.
Lubawa 3. bm. k. b.
Łasin (Grudziądz) 11. bm. k. b.
Nieżywięć (Brodnica) 9 bm. k. b.
Nowe (Świecie) 25. bm. k. b.
Nowemiasto (Lubawa) 10. bm. kr. k. b.
Rybno (Lubawa) 10. bm. kr. k. b.
Sierakowice (Kartuzy) 16. bm. kr. k. b.
Skarszewy (Kościerzyna) 2. bm. świński
Skórcz (Starogard) 2. bm. k. b.
Stara Kiszewa (Kościerzyna) 16 bm. kr. k. b. 10. bm. świński.
Świecie 2. bm. k. b.
Toruń miasto 4. i 18. bm. k. b.
Tuchola 28. bm. kr. k. b
Wąbrzeźno 2. bm. k. b.
Wejherowo 4. bm. k. b.
Zblewo (Starogard) 4. bm. k. b.
Złotowo (Lubawa) 5. bm. kr. k. b.

Człowiek z pozycją.

Obrazek z bydgoskiego bruku.

Ile razy ujrzałem go z daleka, to z portmonetki prędko wysypywałem pieniądze do kieszeni, aby mu pokazać, że nie mam ani grosza przy sobie. Bo choć w regule nie prosił o pożyczenie mu większej sumy, jak o 20 groszy na tramwaj, to jednak tych dwudziestogroszówek już się u niego sporo nazbierało, a myślałem przytem i tak, że przecież lepiej te parę groszy dać prawdziwej biedzie, niż hołyszowi, żyjącemu ze systematycznego naciągania znajomych mu ludzi.

Wczoraj jednak zdumiałem się, widząc tego obskurusa rozpartego w cukierni Łuczyka, przy lodach i koniaku a ubranego w kurtkę skórzaną, pryczezy i czapkę sportową, jakich używać zwykli automobiliści. Bo nawet okulary automobilowe miał zatknięte na łbie, a z kieszeni — mimo lata — wyzierały mu szoferskie rękawice.

Chciałem się prześlizgnąć koło niego, ale złapał mnie za nogawkę i począł molestować, abym się przysiadł do niego.

— Niechże mi pan redaktor ten zaszczyt zrobi, skomlał przyciszonym głosem, sadząjąc mnie gwałtem na kanapie.

— Widzę, że z panem zaszła jakaś walna zmiana. Czy puścił się pan na szoferkę?

— Niby coś takiego. Widzi pan redaktor, umarł mi brat, a on był szoferem, i ja to wszystko po nim odziedziczyłem

— Automobil też?

— Nie, tylko ten kostjum. Brat mój jeździł z taksówką pana Wernera.

— A pan umie kierować autem? Ma pan egzamin szoferski?

— Keine Spur, panie redaktorze.

— Więc pocóż ta maskarada?

Trochę go to pytanie zmieszało, ale potem, nachylił się do mnie i począł mówić przyciszonym głosem:

— Panie redaktorze, ta kurta, ta czapka i te rajtbozy stanowią dziś moją egzystencję, moją pozycję społeczną. Co ja dawniej był? Majowy guzik, z przeproszeniem. Człowiek żył z tego, co pożyczył. A przecie takiemu, jak ja, niechętnie pożyczali. Pan sam, nim te dwadzieścia groszy z kieszeni wyjął, stękał jak dychawiczny koń. Dziś to zupełnie co innego. Uchodzę, uważa pan, za majętnego sportowca. Patrz pan, ręce i gębę mam zawsze usmarowaną, śmierdzę benzyną i znam już te różne szoferskie gadania. Teraz, panie redaktorze mam też ale za to uważanie na mieście i całkiem inny kredyt. Dawniej rad byłem zjeść jaką sznytkę na obiad, a dziś idę do baru albo do renesansu, zadysponuję sobie porządne jedzenie i mówię do kelnera: zostawiłem monetę w domu, jak będę przejeżdżał tędy, to wstąpię i zapłacę. I kelner ani się nie skrzywi, gdy widzi takiego gościa przed sobą. Łuczyka dostałem dziś na piętnaście złociszy. Powiedziałem mu, że jadę do Torunia a benzyny mi brakło. Pożyczył, i jeszcze rad był, że mógł mi wygodzić. A na towary, mówię panu, to mam po magazynach taki kredyt, że mógłbym je furami wywozić.

— Przecież raz się ten szwindel urwie!

— Pewnie, że się urwie, ale do zimy wytrwam w Bydgoszczy. Potem jest Toruń, Grudziądz, Poznań ... Polska, proszę pana, jest taka długa i szeroka, że się w niej nie zginie. Ino trza mieć pozycję, tak jak ja, bo gonipięcie nikt nic nieda. Doświadczyłem tego na sobie i teraz będę już uważał na siebie.

Na szczęście wszedł do cukierni radca Podoski i pod pretekstem zasięgnięcia u niego informacji o stanie sprawy teatralnej pożegnałem mego niezwykłego towarzysza, który też zaraz gromkim głosem nowy koniak kazał sobie podać.

St. B.

— Urlopy na zjazd legjonistów w Kaliszu. Ministerstwo Spraw Wojskowych rozesłało do wszystkich D. O. K. depeszę wyjaśniającą, że podobnie jak w roku zeszłym oficerom służby czynnej i szeregowym, którzy pragną wziąć udział w zjeździe legjonistów w charakterze gości, wolno dać urlop okolicznościowy.

— Uwaga cykliści! Dowództwo 62 p. p. Wlkp. zawiadamia, że szeregowi rezerwy rocznika 1902 i 1898, którzy przybędą do pułku na ćwiczenia w roku bieżącym z własnemi rowerami, zostaną przyjęci do plutonu rowerzystów.

— Koncert w Czyżkówku. Tow. śpiewu „Arion" Czyżkówko, urządza w niedzielę dnia 7. sierpnia br. koncert w ogrodzie przy kapliczce w Czyżkówku, na który uprzejmie zaprasza sympatyków i bratnie koła śpiewacze. Czysty zysk przeznacza się na odnowienie kapliczki.

— Ogień w fabryce. Wczoraj, dnia 4 bm. o godz. 18 powstał pożar w fabryce skrzyń i mebli właśc. Fryderyk Maiz przy ul. Jagiellońskiej 11. Spaliła się jedynie część pakuł oraz uszkodzona została transmisja i okna, tak, że szkoda jest nieznaczna. Ogień powstał przez nieostrożność, ponieważ blisko motoru znajdowały się pakuły, które od wydobywających się iskier z motoru się zapaliły.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto: trzy niewiasty za przekroczenie przepisów obyczajowych.

— Tego jeszcze nie było... Niedawno donosiliśmy o pewnej kobiecie, która w nietrzeźwym stanie rozebrała się na ulicy Śniadeckich. Obecnie mamy znowu do zanotowania podobny wypadek. Pewna dama z półświatka, wywołała wielkie zbiegowisko na ulicy Sieradzkiej. Będąc pijaną, rozebrała się do naga i rzucała częściami swej garderoby w przechodzącą publiczność. Jest to całkiem nowy objaw wyuzdania.

— Amator „boksu". Jan Ceremuga, pośrednik z Tuszczyna, widocznie wielki amator boksu, upiwszy się, wywołał awanturę na dworcu, zmuszając każdego napotkanego przechodnia do boksowania się z nim. Wszczął się tumult wśród publiczności, aż przybyła policja i usunęła zalanego „boksera".

— Kandydatki na baletnice. Pomysły amatorów cudzej własności są niewyczerpane, a używają oni różnych sposobów, aby się tylko wcisnąć do mieszkań i okradać łatwowiernych mieszkańców. Oto najświeższy tryk złodziejki. Dwie cyganki, niejaka Józefa Brzezińska, lat 19 i Antonina Grabowska, lat 18, chodziły po mieszkaniach, niby w poszukiwaniu szkoły baletowej, która znajduje się w Bydgoszczy, tylko nie pamiętają na jakiej ulicy, a do której chcą się zapisać na naukę. Cyganki tak umiały zainteresować sobą, że z zaciekawieniem słuchano ich opowiadań. i wdano się z nimi w rozmowę. — Z takiej chwili właśnie korzystały kandydatki na baletnice i kradły co się dało. Powinęła im się jednak noga i niedoszłe baletniczki policja zamknęła do paki.

Faszyści polscy w Poznaniu.

Poznań. (AW) Zw. Faszystów Polskich w Poznaniu rozpoczął ożywioną agitację na terenie poznańskim szczególnie wśród młodzieży rzemieślniczej. Plutony faszystowskie ubrane w czarne mundury odbywają częste ćwiczenia. Zw. Faszystów przystępuje obecnie do zakładania gniazd prowincjonalnych.

Ze sportu.

— Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej. W dniu wczorajszym walczyli jako pierwsza para Sam-Sandi (Afryka) — Banasiewicz (Poznań) walka ta po upływie 25 minut nie została rozstrzygnięta. Nadzwyczaj interesującą była walka Badurski (Polska) — Erdmann (Estonja), w której po upływie 22,5 minut zwyciężył doskonały zapaśnik, 24-letni Badurski. W walce rewanżowej Gaburenko (Rosja) — Morton (Finlandja), Rosjanin olbrzymią swą siłą pokonał przeciwnika w ciągu 24 minut. Na końcu walczyli Wuwer, mistrz ciężkiej wagi z G. Śląska przeciwko Sarakki Taro (Japonja), w którym to spotkaniu Wuwer przez złamanie mostu w ciągu 8 minut rzucił japończyka na łopatki.

Dzisiejszy dzień stoi pod znakiem polskiego herkulesa, 24-letniego Badurskiego: „Kto jest prawdziwym królem żelaza?". Pozatem walczą: Ragenbaum — Badurski, walka rewanżowa Gaburenko — Sam-Sandi, Wuwer — Banasiewicz i Sarakki Taro — Morton.

Czy istnieje możliwość współpracy kolei z drogami wodnemi?

Przeciwnie, zanosi się na bardzo ostrą walkę konkurencyjną.

Obniżenie taryf powinno sprowadzić potanienie towarów.

Koło inżynierów kolejowych Dyrekcji Gdańskiej zorganizowało, jak żeśmy już o tem pisali, zbiorową **wycieczkę do Bydgoszczy** — na Wystawę Wodną, łącząc ją za sprawą niemniej pożyteczną, jak zaznajomienie się bliższe z tutejszemi urządzeniami i drogami wodnemi.

W wycieczce wzięli także udział inżynierowie kolejowi z dyrekcyj: poznańskiej, warszawskiej a nawet wileńskiej, skąd specjalnie przybył **inż. Osiński,** dawniejszy naczelnik warsztatów kolejowych w Bydgoszczy, obecnie w Łapach. Przyłączyli się do wycieczki inżynierowie zatrudnieni przy budowie nowej linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia. Wszystkich uczestników, razem z paniami, naliczyliśmy 72.

Z dworca, gdzie imieniem kolegów miejscowych powitał ich inż. Nazarewicz, udali się goście do gmachu Izby Handlowo-Przemysłowej. Tam nastąpiło przyjęcie oficjalne wycieczki przez **prezydenta Izby, Kasprowicza** i syndyka **Buczkowskiego.** Osobno, imieniem prasy miejscowej miłych gości powitał **red. Nowakowski,** reprezentant „Dziennika Bydgoskiego", objaśniając ich, że mimo pozornych śladów niemczyzny — na każdym kroku spotkają tutaj zabytki kultury polskiej. W związku z Wystawą Wodną, która dziś każdego interesuje, warto przypomnieć, że

Bydgoszcz już w r. 1408 miała śluzy na Brdzie,

obwałowania Wisły w wielu miejscach pochodzą z XV. stulecia, groble i tamy na żuławach gdańskich znajdowały się na 100 lat przed wtargnięciem tam zakonu krzyżackiego; wodociągi zaprowadził w Bydgoszczy majster Walenty z Bochni za panowania Zygmunta Starego itd. To zaś, co Niemcy z dróg wodnych nam pozostawili, nietylko że zachowaliśmy, lecz rozbudowujemy, przystosowując do dzisiejszych wymagań.

Był to niejako wstęp do bardzo pouczającego

referatu inż. Tychoniewicza,

inspektora naszych dróg wodnych, który starał się wykazać, jaka jest możliwość współpracy dróg wodnych z kolejami żelaznemi.. W czasie zeszłorocznego strajku węglowego w Anglji, z wagonów przeładowano u nas na berlinki 80 tysięcy tonn węgla; w czasie wojny ostatniej szły Notecią i Kanałem Bydgoskim duże transporty zapasów z Niemiec na Wschód, do Kongresówki i odwrotnie.

Przy pomocy obrazów świetlnych i wykresów statystycznych starał się referent przekonać słuchaczy o tem, że przewóz towarów masowych na drodze wodnej się wzmaga, gdyż **jest znacznie tańszy** i odciąża nasze koleje. **Koleje wąskotorowe, poprowadzone wzdłuż biegu rzek i kanałów** — dla ułatwienia holowania tratew i berlinek — tam gdzie istnieją trudności szybkiego holowania parostatkami, staną się dobrodziejstwem dla kraju, gdy je się zbuduje.

Koniecznym jest w przyszłości podział pracy, o ile chodzi o projekty rozbudowy kolei i dróg wodnych. Utopją jest np. budować wielki kanał górnośląski obecnie, skoro sytuacja na to nie pozwala i skoro kanał ten z trudnością może być zasilony wodą. Natomiast całą siłą

musimy regulować Wisłę,

i wykonać kanały mniejsze, które połączą zagłębie węglowe z Wisłą (drogą na Kraków, Sandomierz), a oprócz tego zbliżą Wartę do Wisły.

Dla eksportu węgla wskazane jest pobudować linję kolejową dwu- lub trzy-torową do Konina — ze Śląska, a od Konina transportować węgiel wodą, wykonawszy połączenie wodne Konin—Gopło, od którego już istnieje droga wodna:.skanalizowana Noteć Górna — Kanał Bydgoski — Brda — Wisła — Gdańsk — Gdynia.

Rozpatrując statystykę transportów wodnych i kolejowych, przychodzi inż. Tychoniewicz do następujących wniosków:

Istniejące nad drogami wodnemi zakłady przemysłowe, jak cukrownie, mają bardzo wielkie zapotrzebowanie buraków cukrowych, wszystkie zaś zakłady potrzebują tanich środków żywnościowych dla robotników — przedewszystkiem ziemniaków. Otóż tu jest wielkie zadanie kolei szerokoi wąskotorowych — dostarczenia tych towarów z wnętrza kraju, na małe odległości, od miejsca załadowania do miejsca dostawy nad rzekami. Im gęstsza będzie sieć kolei łączących drogi wodne z centrami produkcji — tembardziej zapewni się zakładom przemysłowym, położonym nad rzekami, ich rozwój, tembardziej **ułatwi się rolnikom zbyt ich płodów** a ludności — robotnikom — zaopatrzenie się w artykuły codziennej potrzeby (ziemniaki, zboże, cukier).

Tam zaś, gdzie surowce po przerobieniu, jak w cukrowniach, muszą być masowo eksportowane, wskazane byłoby skierować poważną część transportów — drogą wodną, jako tańszą i umożliwiającą ładowanie od razu kilkudziesięciu wagonów, na jedną berlinkę.

Mamy tak poważne u nas wody żeglowne:: Wisła, Niemen, Pina, Bug, San, oraz drogi wodne w Poznańskiem, że należy **dążyć do ich zupełnego wyzyskania dla transportów wodnych a ograniczenia projektów nowych dróg wodnych.** Do tych dróg wodnych wskazane jest skierowanie linij kolejowych dla wzajemnego się uzupełniania i podziału towarów, stosownie do potrzeb ludności wewnątrz Państwa i celem eksportu nadmiaru tego,. co posiadamy a importu najkonieczniejszych towarów.

Współpraca inżynierów komunikacji kolejowej z inżynierami komunikacji wodnej powinna wywiązać się w formie **stałej delegacji** obu interesowanych działów komunikacyj, która to delegacja, czy stała komisja, mogłaby wydawać zgodną opinję o rozbudowie kolei i dróg wodnych, stosownie do interesów przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Uniknęłoby się może projektowania nierealnych dróg wodnych lub niepotrzebnych linij kolejowych. Zresztą **eksperci Ligi Narodów,** którzy u nas byli niedawno, stwierdzili zgodnie, że jeszcze należycie nie wyzyskujemy istniejących dróg wodnych, więc najpierw zająć się powinniśmy ich ulepszeniem i rozszerzeniem.

Niezmiernie ciekawą dyskusję,

która wywiązała się po tym referacie, rozpoczął **inż. Pekel,** naczelnik wydziału drogowego Dyrekcji Gdańskiej. Wskazał on na różne trudności współpracy. Towary masowe nie znoszą przeładowywania. Chyżość transportów wodnych pozostawia niemało do życzenia. Dalej, nie w każdej porze roku można uprawiać żeglugę.

Inż. Chołowiński wniósł ton polemiczny do dyskusji. **Kolej,** jako przedsiębiorstwo samowystarczające, **podejmie walkę konkurencyjną z drogami wodnemi** i odbierze im transporty masowe, ponieważ już **buduje wagony o pojemności 60 tonn!** Poważniejszym rywalem są dla kolei — **auta ciężarowe.** W Niemczech odebrały one kolejom w zeszłym roku 100 miljonów marek dochodów. Kanały inż. Chołowiński uważa za urządzenia przestarzałe. W Anglji rzekomo wszystkie kanały już zasypano...

Gdy dyskusja zeszła już na takie tory, inspektor dróg wodnych inż. Tychoniewicz odciął się:

— O nasze posady, bać się, panowie, nie potrzebujemy. W Anglji kanały zostały wykupione przez trusty okrętowe, które nie mogły dłużej z niemi konkurować. I u nas

frachty wodne zawsze będą tańsze,

jeśli weźmiemy pod uwagę minimalną ich amortyzację, i to, że żywa siła wodna nic nas nie kosztuje. Koleje polskie już dlatego samego „konkurencji" — jeśli o takiej wogóle może być mowa — nie wytrzymają, bo

na kolejach przypada na 100 klm. 1500 pracowników,

kiedy na drogach wodnych jest ich na tej samej przestrzeni **tylko 80.** Gospodarka na drogach wodnych jest oszczędnościowa i coraz więcej dochodowa. W Poznańskiem, gdzie w ciągu roku mamy 290 dni ruchu żaglowego, w inspekcji wodnych, jest o ½ mniej urzędników, niż przed wojną. Przez 10 lat nic tutaj nie zrobiono, a teraz w dwóch latach z dochodów zwiększających się będzie można wszystkie drogi naprawić. Jeśli chodzi o silną konkurencję ze strony kolei, to owszem, chętnie ją podejmiemy!

Inż. Cynkin doradzał spór teoretyczny wyniklły między obu działami komunikacji, załatwić **ugodowo.** Ministerstwo Komunikacji zamierzało pierwotnie przejąć także kanały, dlatego rzekomo te kombinacje...

Prez. Kasprowicz — ucieszony widocznie, że dla przemysłu wywalczy **najtańsze** taryfy — radził jeszcze przeprowadzić **nad** tem dyskusję, czy i w jakiej mierze należy obawiać się konkurencji **komunikacji napowietrznej,** lecz zebrani nie zdradzali większej ochoty do dyskusji...

Pospieszono więc na **Wystawę Wodną;** przy wejściu powitali wycieczkę pp. Drozdowski i Książkiewicz z zarządu Wystawy.

Z wrażeniami, jakie Wystawa ta, napozór skromna (na 200 wystawców tylko 80 ma coś wspólnego z wodą) na nas i gościach wywarła, podzielimy się z naszymi czytelnikami w jutrzejszym numerze, poświęcając Wystawie obszerniejszy opis.

W kinie na Wystawie pokazywano w tym czasie

propagandowy film

pod tytułem „Szlakiem kolei polskich", sporządzony na zlecenie Ministerstwa Komunikacji. Laicy mieli okazję zobaczyć, co na kolejach dotąd zrobiono i na co obrócono miljonowe kredyty. Z 324 większych i około 1000 mniejszych mostów kolejowych, zniszczonych na ziemiach Polski w czasie wojny, odbudowano dotąd 57 procent! Olbrzymi most zbudowała firma Rudzki na Bugu pod Małkiniami. Wybudowano nową linję Kalety—Podzamcze. Obecnie buduje się tunele w Warszawie i rozszerza tamtejszy węzeł kolejowy. Minister Romocki osobiście dogląda tych robót.

Po południu inżynierów kolejowych ekstra-cugiem zawieziono do Czyżkówka, skąd na trzech pięknych statkach rządowych „Wojewoda", „Jastrząb" i „Mewa" udali się na

przejażdżkę po nowym i starym kanale.

Sześć różnych śluz podziwiano dość długo z bliska, zanim od kanału zasilającego Kanał Bydgoski wodą z górnej Noteci (za Łochowem) statki spuszczono na Brdę. Nad wieczorem przybito do brzegu w porcie drzewnym w Czersku Polskim. Tutaj krótki postój i oglądanie **potężnego jazu** (wał mechaniczny).

A kiedy nakoniec wylądowano w Brdyujściu i po siedmiogodzinnej męczącej wędrówce od wody do wody, napito się nareszcie mleka w ogrodzie p. Kadowa — zapomniano o toczonej przedtem „wojnie taryfowej", a wznoszono okrzyki na cześć Zarządu Dróg Wodnych i jego dzielnego obrońcy — inż. Tychoniewicza.

St. N.

Wycieczki morskie z Gdyni.

„Żegluga Polska" zamierza wysłać statek „Gdynię" na kilka dalszych wycieczek zagranicznych. Pierwsza taka wycieczka rozpocznie się 22 bm. Wycieczki, przewidziane na okres 5-iu dni, skierowane będą przedewszystkiem **do Kopenhagi i na wyspę Bornholm.** Koszty wycieczki kilkudniowej z całkowitem utrzymaniem będą wynosiły 225 zł od osoby.

„Żegluga Polska" oczekuje decyzji w sprawie ułatwień paszportowych dla uczestników wycieczek. Zwrócono się do duńskiego konsulatu generalnego w Gdańsku o zwolnienie uczestników wycieczek od opłat wizowych. Gdyby zwolnienie to było niemożliwem, w takim razie do kosztów wycieczek dojdą koszty wizy w wysokości 17,40 zł.

Stan wody w Wiśle dnia 5 sierpnia rano: Zawichost 1,63, Warszawa 1,83, Płock 1,29, Toruń 1,44, Fordon 1,50, Chełmno 1,32, Grudziądz 1,60, Korzeniewo 2,00, Piekło 1,37, Toper 1,13, Einlage 2,30, Schiewenhorst 2,54. Na całej Wiśle bez znaczniejszych zmian.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA, 6 SIERPNIA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15,20—16,35. Przerwa.
16,35—17,00. Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości białoruskiej“, wygł. b. minister Leon Wasilewski.
17,15. Koncert popołudniowy.
18,35—18,50. Komunikaty PAT.
18,50—19,15. Odczyt p. t. „Ghandi — wielki reformator Indji. II“.
19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Żywienie pracownika umysłowego i człowieka pracującego fizycznie“, z działu „Hygjena“, wygł. docent Gustaw Szulc.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15—20,30. Przerwa.
20,30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert orkiestry A. Sielskiego, przy udziale M. Bieleckiej i Malinowskiego.
22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT, nadprogram.
22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW.

17,30—19.00. Koncert popularny z udz. dyr. T. Dybowskiego.
19,00—19,25. Odczyt p. t. „O lasach, gajach i drzewach świętych, Cz. II“, wygł. p. E. Wyrobek, prof. semin.
19,30—19,55. Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia“, wygłosi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.
20,00—20,30. Komunikaty.
20,30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13,00. Notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej.
17,30—19,00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.
19,00—19,10. Nadprogram.
19,10—19,35. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. Michał Melina.
19,35—19,55. Komunikaty gospodarcze.
19,55—20,20. Odczyt p. t. „Adam Asnyk. Z powodu 30 rocznicy jego śmierci“ — wygłosi prof. dr. T. Grabowski.
20,30—22,00. Koncert wieczorny. Udział biorą: Krystyna Żabska (wiolончz.), Kajetan Kopczyński baryton), Kółko mandolinistów „Mozart“. 1) E. Urbach: „Per aspera ad ostra“, marsz, wykona kółko mandolinistów „Mozart“. Translateur: „Sen kwiatów“, walc, wykona kółko mandolinistów „Mozart“. 2) Moniuszko: Pieśni ludowe: Hej ty Wisło, Złota rybka, odśpiewa p. Kajetan Kopczyński. 3) Rubinstein: Sonata (Allegro moderato) — wykona p. Krystyna Żabska, 4) Keler-Bela: Wesoła uwertura, wykona kółko mandolinistów „Mozart“. 5) Suppé: „Figle złodziejskie“, uwertura, wykona kółko mand. „Mozart“. 6) B. Dembiński: Piękna nasza ziemia. A. Krepko: Chłopek ci ja (oberek). Anczyc: Pieśń zbójnicka, odśpiewa p. Kopczyński. 7) Schubert: Fantazja, wykona p. Krystyna Żabska. 8) Brahms: Taniec węgierski g-moll, Brahms: Taniec węgierski d-dur, wykona kółko mandolin. „Mozart“. 9) Anczyc: Pieśń hucuła (kołomyjka), J. N. Kamiński: W mieście dziwne obyczaje, odśpiewa p. Kopczyński. 10) Heyken: Serenada, M. Oscheit Życie na manewrach, marsz, wykona kółko mandolinistów „Mozart“.
22,00—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal“.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Baczność, stolarze! Wycieczka stolarzy do Inowrocławia w niedzielę, 7 bm. Zbiórka rano o 5,45 przy dworcu głównym wejście po prawej stronie. O liczny udział uprasza się.

Zebranie pracowników komunalnych Ch. Z. Z. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, 5 bm. po poł. o 3,30 w lokalu p. Pałaszewskiego, ul. Jagiellońska 35.

Zebranie Związku Szoferów Ch. Z. Z. w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Dobrasza, ul. Paderewskiego. Referat sekretarza okręgowego p. A. Gołąbka.

Zebranie pracowników w tartakach filja Zimne Wody odbędzie się w sobotę 6 bm. o 6-ej wiecz. w lokalu p. Szerbatha przy ul. Toruńskiej.

Zebranie pracowników firmy „Kauczuk“ odbędzie się w niedzielę 7 bm. w południe o godz. 1-ej w lokalu p. Szerbatha, ul. Toruńska.

Zebranie filji transportowców w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o 4-ej po poł. w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71.

Zebranie filji młynarzy w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, 7 bm, o 2-ej po poł. w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej 71.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół I. Plenarne zebranie dziś, 5 bm. o 8-ej w lokalu Patzera. Z powodu zlotu okręg. jak i innych ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. Z okazji poświęcenia sztandaru bratniego Tow. Powst. i Wojaków Białobłota w dniu 7 bm. Tow bierze udział wraz z pocztem sztandarowym. Zbiórka członków w niedzielę o 7,30 na Pl. Poznańskim i wymarsz.

Tow. Uczniów Kupieckich. W niedzielę 7 bm. wspólna wycieczka do Torunia. Wyjazd w niedzielę rano o godz. 6,20. Zbiórka o godz. 6-ej przed dworcem. Uprasza się o liczny udział.

H. K. S. sekcja wycieczkowa. Wyjazd do Dąbek Górnych 7 bm. pociągiem o godz. 4,40. Zbiórka przed dworcem o 4-ej. Powrót o godz. 20 wzgl. 23-ej Pozabierać ze sobą jak poprzednio, tylko więcej soku wiśniowego. Humor i strój harcerski. — Czuwaj!

Związek Pracowników Kupieckich. W niedzielę, 7 bm. w razie odpowiedniej pogody wycieczka na jezioro Jezuickie do Brzozy. Wyjazd pociągiem z Bydgoszczy o 10.50. Zbiórka przed odjazdem pociągu na gł. dworcu. Uprasza się o liczne wzięcie udziału w takowej Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Właścicieli Nieruchomości przedmieść Okola, Czyżkówka, Wilczaka i Miedzyna zwołuje zebranie w bardzo ważnych sprawach wszystkich właścicieli nieruchomości, w poniedziałek, 8 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Jahnkego, ul. Nakielska 67, w Miedzynie.

Zebranie mies. Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha, w niedzielę, 7 bm. o 15-ej w sali „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka.

K. S. „Polonja“. Ogólny trening I i II druż. z powodu niedzielnych zawodów, odbędzie się w piątek, 5 bm. o 6,30, na boisku stadjonu miejskiego. Komplet obu drużyn konieczny.

Tow. Pomocn. Fryzjerskich. Wycieczka do Ostromecka w niedzielę. Odjazd o 1,30. Zbiórka wszystkich członków przy dworcu o 1-ej.

Miesięczne zebranie Tow. Obywateli Rupienicy, przedmieścia Kujawskiego odbędzie się w niedzielę, 7 bm, o godz. 5 po poł. w lokalu p. Węglarskiego, ul. Kujawska 27. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się wszystkich członków i sympatyków o przybycie.

Klub sportowy „Brda“, przy Tow. ośw. rel. pod opieką św. Ignacego. Zebranie miesięczne w sobotę, 6 bm. o 7-ej w lokalu „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny. Zebranie zarządu o 5-ej w tymże lokalu.

K. S. „Tęcza“ przy Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. Dziś, 5 bm. o 8-ej plenarne zebranie mies. w lokalu „Złoty Róg“.

„Sokół“ Brdyujście-Siernieczek. W sobotę 6 bm. zebranie miesięczne o 8-ej wiecz. w lokalu p. Szlagowskiej w Kapuściskach. Zebranie zarządu godzinę przed zebraniem mies. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani.

Tow. Terminatorów. W niedzielę 7 bm. odbędzie się schadzka o godz. 3 w Domu Czeladzi, w sprawie omówienia wycieczki i zwiedzenia Wystawy Wodnej. Uprasza się o liczny udział.

Sokół IX. Zebranie mies. w sobotę o 7,30 w lokalu p. Jaruzala, V śluza. Na porządku obrad kwesta i zlot dzielnicowy. Komplet konieczny.

„Harmonja“. Zebranie mies. dziś, 5 bm. o 9 wiecz. w lokalu p. Mellera. Od godz. 8—9 lekcja dla chóru mieszanego.

Koło Absolwentów szkół handlowych. W piątek, 5 bm. zbiorowe zwiedzenie Wystawy Wodnej. Zbiórka o 6,45 vis-avis poczty.

Związek Urzędników Kolejowych zwołuje na sobotę, dnia 6. bm. o godz. 19,30 ogólne nadzwyczajne zebranie wszystkich kół fachowych w Bydgoszczy w sali Kasyna kol. przy ul. Zygmunta Augusta. Sprawozdanie dotyczące projektów pragmatyki służb., ustawy emerytalnej i t. p. O liczny udział prosi

Zarząd Okręgowy Z. U. K.

Baczność, Towarzystwa Powstańców i Wojaków obw. bydgoskiego. W niedzielę, dnia 7. bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru bratniego towarzystwa w Białobłotach (pod Bydgoszczą). Towarzystwa winne jaknajliczniejszy udział brać w tej uroczystości. Zbiórka o godz. 8-ej rano — obok koszar 16 p. ułanów, szosa Szubińska.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. Miesięczne zebranie w poniedziałek, 8 bm. o 7-ej, w sali p. Baeckera, Św. Trójcy. Zarządu o 6-ej. Komplet konieczny.

Sokół VIII Rupienica. Ćwiczenia drużyny męskiej i młodzieży odbywają się we wtorki i czwartki, drużyny żeńskiej co środę i piątek na boisku, od godz. 19. Kierownictwo drużyny męskiej przez czas choroby druha podnacz. Jaraszewskiego powierzono druhowi Graganowi Dzięgielewskiemu, którego należy uważać za przełożonego. Z powodu zbliżającego się zlotu Dzielnicy, pożądane jest liczne i regularne uczęszczanie. Sympatycy sportu mile widziani.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne w piątek, o 9-ej wiecz. w Resursie Kupieckiej. Z powodu przybycia delegacji i jeszcze innych bardzo ważnych spraw, jak odczyt kol. Wojciechowskiego z Poznania, stawienie się wszystkich kolegów bardzo pożądane.

Związek Drobnych Kupców urządza walne zebranie w dn. 7 bm. w niedzielę w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. Uprasza się o liczne przybycie członków, z powodu wyboru nowego zarządu.

Baczność, Tow. gimn. „Sokół“ na terenie m. Bydgoszczy! Legitymację na zbiórkę w niedzielę, 7 sierpnia odebrać można w sobotę, po południu w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. Te legitymacje będą już potwierdzone przez Miejski Urząd Policyjny.

W sekretarjacie nabyć można wszelkie druki i znaczki na „Dzień Sokoli“ za opłatą własnych kosztów.

W poniedziałek, dnia 8. bm. odbędzie się w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2 o godzinie 7,30 wiecz. zebranie prezesów i naczelników oraz skarbników gniazd będących na terenie m. Bydgoszczy na którem to druhowie skarbnicy złożą finansowe sprowozdanie z odbytej zbiórki.

Na tem zebraniu omówi się sprawę wyjazdu na zlot dzielnicy. Dlatego to obecność wszystkich wyżej wymienionych jest konieczna.

Inne gniazda należące do okręgu V złożą szczegółowe sprawozdanie z wyniku zbiórki najpóźniej do 15 sierpnia br. do sekretarjatu ul. Dworcowa 2.

Polsk. Zjednoczenie drobnych kupców. Miesięczne zebranie 6 bm. w sobotę o 6,30 wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Z sali sądowej.

Ukarani złodzieje.

Na dworcu kolejowym Jasiniec - Białobłota dokonano kradzieży rur cynkowych 13 metrów, stanowiących własność skarbu państwa. Rury te skradli: Bronisław Kamiński i Stanisław Kośmieja, pocięli je i sprzedali następnie Janowi Skrzypczakowi.

Policja wkrótce wpadła na trop sprawców kradzieży i pociągnęła ich do odpowiedzialności karnej. Sąd pokoju skazał Bronisława Kamińskiego i Stanisława Kośmieję po 6 tygodni więzienia za kradzież, a Skrzypczaka na 3 miesiące więzienia. Kośmieja wyrok przyjął zaś Kamiński i Skrzypczak zgłosili odwołanie do Izby karnej sądu okręgowego, jako instancji apelacyjnej.

Izba odwoławcza pod przewodnictwem wiceprezesa Siebauera orzeczoną karę Kamińskiemu zniżyła do 3 tygodni więzienia, Skrzypczak zaś został dla braku dostatecznych dowodów od winy i kary uwolniony.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4 sierpnia 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału).

5 proc Pożyczka konwersyjna	$60^3/_4$—61 proc.
8% oblig. miasta Poznania	$90^1/_2$%
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. $94{,}^3/_4$% (za 1 dolar).	
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	22,—
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne	$49^1/_2$ 50,—

Akcje bankowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	85—

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Browar Krotoszyński	32,—
Centrala Skór	60,—
Cukrownia Zduny I—III em.	130,—
Hartwig C. I em.	47,—
Herzfeld Viktorjus I em.	50,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	21,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	12,—
Wytwornia Chemiczna em.	1,—

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 5 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,26
franki szwajcarskie	171,63
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,11
szylingi austrjackie	125,37
liry włoskie	48,25

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Batikuję
artystyczne suknie, kapelusze, szale, serwety, poduszki, abażury. Plac Piastowski 11, (skład kolonjalny). (F-8633

SPRZEDAŻE

Kamienica
3 piętrowa, 2 składy, wjazd, podwórze, stajenki, mieszkania 4—5 pokojowe, przy rynku, za 70.000 sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69. Nowakowski. (F8626

450 mórg
dobrej ziemi, inwentarz kompletny za 90.000 zł. sprzeda biuro „Centralne“, ul. Dworcowa 69. (F-8625

Korzystnie
sprzedam kuchnię (jasną) i sypialkę kompl. w dobr. stanie. Jasna 1, II piętro. (17715

Fisharmonjum
tanio na sprzedaż. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (F-8640

Warsztat
kołodziejski korzystnie sprzedam. Fr. Wejna Trzciniec, poczta Sicienko, pow. Bydgoszcz. (17720

Samochód
na 5 osób zamienię na mniejszy i dopłacę. Mucha Pawłówek, Bydgoszcz (F-8630

Kilka starszych
koni roboczych tanio na sprzedaż. Dworcowa 47. F-8642

Baczność!
Tanio na sprzedaż prawie jak nowe: 1 stół czarny, rozciągany, z 6 krzesełkami, umywalka z marmurem, 2 nocne stoliki, łóżko z materacą, łóżko dziecięce i szafa do kuchni. Ul. Mazowiecka 33. 17721

Limuzyna
(Renault) 10/30 K. M., wszelkie szykany, jak nowa, sprzedam lub zamienię na autobus nowoczesny około 24 osobowy. Kamiński, Chodzież, Zamkowa 7, tel. 58. (F8543

Reklama, to dźwignia handlu!

Można bowiem stwierdzić, że nawet w złych czasach firma, umiejąca użyć reklamy ma znacznie większe koło odbiorców niż inne. Kto chce i orjentuje się w sytuacji obecnej, sytuacji walki o byt tylu ogniw handlu i przemysłu, ten powinien i musi użyć tej najsilniejszej broni — reklamy! Skuteczną jest reklama tylko wówczas, gdy pomieszczona jest w piśmie istotnie poczytnem. Takiem bezsprzecznie pismem jest

„DZIENNIK BYDGOSKI“!

Skład kolonjalny
z towarem, urządzeniem i mieszkaniem na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 17458

Najlepszą
broń myśliwską i dobowe naboje kupuje się w Fa. „Hubertus“, Grodzka 16, tel. 652. (F-8587

Leżanki
materace, klub. garnitury, kanapy poleca na raty Tapicernia, Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. 17723

POSADY WOLNE

Rzetelne dziewczę
do posyłek i lekkich prac domowych zaraz potrzebne. Od 16—18 lat. A. Chwiałkowski, Dworcowa 81. (F-8628

Panie
wymowne, któreby umiały sprzedawać bardzo ładne, niedrogie szale damskie poszukiwane. Mała kaucją lub poręczenie pożądane. Wynagrodzenie od umowy. Zgł. listowne Szulc, Gdańska 54. (17718

Uczeń
piekarski, syn uczciwych rodziców może się zgłosić R. Rzeźnikowski, Toruń, Podgórna 6a. (17617

MIESZKANIA

Solec—Bydgoszcz
Zamienię mieszkanie kilkupokojowe na podobne w Bydgoszczy. Schneider Solec Kujawski, Rynek. 17638

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokoj. z kuchnią, wprost od gospodarza. Czynsz zapłacę podług umowy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „H. W.“ (F-8627

Zamiana
2 pokoje balkon i kuchnia, przy ul. Ścieżka nr. 9. I. ptr. zamienię na takie same lub 1 pokój z kuchnią zaraz. (17722

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Gdańska nr. 107. (17714

Pokój
z kuchnią do wynajęcia natychmiast od gospodarza. Wiad. ul. Sokoła 2. (F-8624

Pokój
umebl. od 15-go do wynajęcia. Gdańska 104, II ptr. (F-8542

POLECENIA

Kapelusze
modne filce, oraz solidne fasony dla starszych pań, nadzwyczaj tanio. Przefasonowanie i przerobienie kapeluszy i futer po najniższych cenach. Skład kapeluszy, Niedźwiedzia 4. 17726

SPRZEDAŻE

Majątki 17703
w Poznańskiem, 950 mrg. w pierwszorzędnej kulturze, ziemia pszenno-buraczana, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, budynki I kl. cena 450.000 zł. wpłata 200.000 zł. 380 mórg, ziemia pszenno-buraczana, budynki bardzo dobre, pałac 12 pokoi w parku, centralne ogrzewanie, światło i siła elektryczna, cena 240.000 zł. wpłata 100—150.000 zł. Jak i wielki wybór innych majątków i młynów każdej wielkości poleca „Polonja“, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, tel. 698.

Majątki — domy
od 6.000 do jednego miljona poleca „Prawo“, ul. Dworcowa 82. (F-8636

Okazja!
Dom 1 piętrowy z piekarnią natychmiast na sprzedaż w Bydgoszczy, ul. Orła nr. 14/15 tanio. Zgł. piśmienne Łódź, ul. Piotrkowska 101, drukarnia. (17444

Z powodu
wyjazdu jest na sprzedaż zaraz urządzenie 5-pokojowe. Chełmno, Świętojerska 9, I p. (17685

Biladowe kule
używane sprzedam. Kocerka, Dworcowa 33. F-8621

Rower
męski z wolnem biegiem Torpedo w dobrym stanie sprzedam tanio. Pomorska 58, ślusarnia. F-8620

2 młode konie
robocze na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 14. F-8638

Skład
w centrum Bydgoszczy, narożnikowy bardzo tanio natychmiast z powodu wyjazdu do odstąpienia. Adres wskaże biuro „Prawo“, Dworcowa 82. (F-8634

Rower
za 45 zł., wiertarka, maszyna do szycia i gramofon tanio sprzedam. Pomorska 60 w podwórzu. 17716

Młyn
motorowy, przemiału 140 ctr. w bezkonkurencyjnej okolicy, bardzo tanio na dogodnych warunkach z powodu nieszczęśliwego wypadku sprzeda „Prawo“, Dworcowa nr. 82. (F-8635

Dwa łóżka
dębowe dobrze utrzymane sprzedam tanio. Ul. Piotra Skargi 2, II piętro prawo. (F-8641

Siano bydlęce
50 ctr. na sprzedaż. Jachcice, Szamarzewskiego 7. (17599

KUPNA

Dom
w Bydgoszczy, rentujący się lub willę z ogrodem przy wpłacie 12—15.000 zł. kupię natychmiast. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „A. S. 70.“ F-8603

Kupię motor
elektryczny 3 konny, prąd stały. Ul. Warszawska 21, Balcerkiewicz. (F-8643

Kupię dom
w Bydgoszczy. Wpłacę do 10.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobrze utrzymany“. (17717

POSADY WOLNE

Poszukuję
ekspedjentów do księgarni i składu papieru możliwie zaraz. Oferty z odpisami świadectw ewtl. z fotografją do Dz. Bydg pod „Praca“. (F-8637

Służąca
z dobrem gotowaniem i praniem potrzebna. Gdańska 54. Szulc. (17719

Kucharka
która samodzielnie dobrze gotuje, zarazem pokojowa z dobremi świadectwami są potrzebne zaraz. Zgł. Zakrzewska, ul. Jezuicka 5. (17712

Dziewczę
do rocznego chłopca na cały dzień bez spania zaraz potrzebne. Fichtner, Bydgoszcz, Fredry 7. (F-8639

Szuka zajęcia
zasłużony na polach bitew oficer rezerwy W. P. jako znakomity administrator,buchalter,redaktor literat etc. Włada poprawnie tak w słowie jak i piśmie językami polskim i niemieckim. Pisze na wszelkich systemach maszyn. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydgoskiego pod „A. N.“ (17642

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
lat 29, inteligentny, sympatyczna powierzchowność, włada językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze biegle na maszynie (może być również używany w biurze), dobrze obznajmiony w sztuce fotografji, zmieni dotychczasowe zajęcie z dniem 1. XI. 27 r. ewent. wcześniej. Łask. zgłoszenia z podaniem warunków i typu pojazdu mechanicznego do Dzien. Bydg. pod „Edmund“. 17687

Kobieta
z kresów, znająca się na kuchni i pracy domowej poszukuje stałej posady. Of. pod „Rzetelna“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-8622

Podmistrz
murarski poszukuje pracy jako samodzielny lub przy mistrzu. Urbanowski, Grunwaldzka 131. (17711

RÓŻNE

Inwalida wojenny
który otrzyma koncesję wstąpi jako wspólnik do restauracji. Of. pod „Koncesja“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8612

1000 zł
pożyczki puszukję za pewną gwarancją. Of. do filji Dz. Bydg. „Dobry uczynek.“ 17673

1000 złotych
wypożyczy inwalida wojenny z ładnym charakterem pisma biegły w słowie i piśmie w polskim i niemieckim języku, tam gdzie otrzyma pracę biurową. Łaskawe oferty proszę składać pod „T. G. 1000“ do Dzien. Bydg. (17676

Skład
wraz z urządzeniem, nadający się na każde przedsiębiorstwo (w pow. bydgoskim) zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dzien. B. pod „W M. 987.“ (17578

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 6 sierpnia 1927 r. o godz. 10½ przed południem będę sprzedawał przy ul. Dąbrowskiego 25 najwięcej dającemu za gotówkę: (17727

8 stołów nieukończonych, okrągłych.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 8 sierpnia br. o godzinie 1 w południe będę sprzedawał **w Kruszynie Kraińskim** najwięcej dającemu za gotówkę (17728

klatkę do ptaków, części centryfugi, ręczną sikawkę, 5 ram do okien, regał do akt i wiele innych rzeczy.

Malak, komornik sądowy, **w Bydgoszczy.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 6 sierpnia br. o godzinie 12½ będę sprzedawał przy **ul. Długiej 21, I. piętro** najwięcej dającemu za gotówkę (17729

bufet, kredens, stół i 6 krzeseł, obraz, lustro i garnitur koszyk.

Malak, komornik sądowy, **w Bydgoszczy.**

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 8. bm. o godzinie 10-tej przed południem sprzedam przy **ul. Zduny 9 w podw.** przez I cytację najwięcej dającemu za gotówkę

różną biżuterję w większej ilości

jak: kolczyki, branzoletki, naszyjniki, pierścionki, zegarki złote, papierośnice, torebki, spinki, broszki i t. p. oraz **różne wyroby platerowe** jak puhary, etażerki, żardyniery, menażki, wazy do kruszonu, koszyczki, cukiernice, bombonierv, sztućce i t. p. (17738

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza niniejszem nieograniczony przetarg na ułożenie

1600 m² nowych podłóg

w 8 Składnicy Artylerji w Toruniu - Podgórz.

Oferty zalakowane 5 pieczęciami z napisem: **„Oferta na ułożenie podłóg w Składnicy Artylerji“** należy składać w Kancelarji 8 Okr. Szefostwa Budown. w Toruniu, ul. Łazienna 11 do dnia 30 sierpnia br. godziny 12, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej w Toruniu wadjum w wysokości 1000 złotych zgodnie z warunkami ogólnemi budowy dla budowli wojskowych.

Oferty można otrzymać w referacie budowlanym Szefostwa Bndownictwa za zwrotem kosztów.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa, Toruń.
L. dz. 7339/27 Bud. (17739

ODPADKI
z białej i czarnej blachy

ma do oddania w wiekszych ilościach

Fabryka Konserw Mięsn., T. A., Bydgoszcz
Promenada 1, telefon 420 i 343. (17668

Ostrzeżenie!

Ostrzega się wszystkich **przed nabywaniem** od **Arona Haskelberga** w drodze ustępstwa lub w inny sposób **dokumentu prywatnego** z dnia 26. 7. 1927 r na kwotę **2500 zł** opiewającego, podpisanego przez Helenę Bobowską, albowiem **dokument ten zostaje unieważniony** a Haskelbergowi nic się nie należy z tego dokumentu. Zarazem zawiadamia się, że wszelka wypłata gotówki do rąk Haskelberga lub transakcje jego na rzecz lub szkodę firmy D. Bobowski są uważane za nieważne, gdyż Haskelberg usunięty został ze spółki jeszcze dnia 26. 7. 1927 r.

Firma **D. Bobowski**
Skład skór.
17697)



PROTOS
ODKURZACZ
zł. 395.00
Dogod. warunki płatności bez jakichkolwiek nadwyżek.
F. KRESKI
BYDGOSZCZ
Gdańska 7.
14244

Konkurs.

Magistrat miasta Zbąszynia ogłasza niniejszem konkurs na posady

nauczycieli

w Miejskiem Gimnazjum Koedukacyjnem w Zbąszyniu
1) języka francuskiego
2) historji i geografji
3) matematyki i fizyki
4) przyrody.

O stanowiska te ubiegać się mogą kandydaci, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie lub przynajmniej pozwolenie nauczania na rok szkolny 1927/28.

Caeteris paribus pierwszeństwo mają kawalerowie.

Posady te są do objęcia z dniem 1 września 1927 r.

Podania należycie udokumentowane z podaniem żądanego wynagrodzenia, należy adresowane do Magistratu miasta Zbąszynia skierować na ręce Dyrekcji do dnia 15 sierpnia 1927 r.

Magistrat.
(—) Szostak, burmistrz. (17735

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia
zdolnego akwizytora
ze znajomością działu wydawniczego oraz ogłoszeniowego. Piśmienne oferty należy kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Lex“. (17682

Magistrat miasta powiatowego **poszukuje**
książkowego
do kasy miejskiej. Wymaga się gruntowną znajomość księgowości komunalnej. Wynagrodzenie według XII. wzgl. XI. st. płacy pragmatyki urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego.

Posada jest zaraz do objęcia.

Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „nr. 17699“.

Dzielnych
lakierników
przyjmie (17637
R. Arndt, Jagiellońska 74-75.

Młody
pomocnik cukierniczy
samodzielnie pracujący, biegły w polskiem i niemieckiem, który także obsługiwać będzie gości, na stałą posadę **poszukiwany.** Oferty pod „Morski“ upr. się do „Pucker Zeitung“ Puck, Pomorze. (17550

Poszukuję zaraz młodszego zdolnego (17661
pomocnika
z branży żelaza, obeznanego specjalnie z działem porcelany, fajansu i szkła, sprzętów kuchennych i domowych. Łaskawe zgłoszenia z podaniem pensji odpisem świadectw i fotografji, uprasza
Hipolit Kotliński, Grudziądz, ul. Mickiewicza 24,
składy żelaza, artykuły budowlane i rolnicze.

Poszukuję do mego składu manufaktury i modniarstwa młodego dzielnego (17698
subjekta
który zna dekoracje i biegły w pisaniu ofert w języku polskim i niemieckim. Oferty z fotografją i podaniem pensji przyjmuje
Loewenberg, Chełmno, ul. Rycerska 20.

1—2 mocne
konie robocze
kupią 17736
Bracia Schlieper
Gdańska 99.

Zamierzam sprzedać swój (17688
udział
w przedsiębiorstwie spedytorskiem.
Oferty uprasza się skierować Gollnick, Chojnice.



Wycieczka parostatkiem „Neptun“ do CHEŁMNA

odbędzie się **w niedzielę, dnia 7 sierpnia rb.**

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 6-tej rano — przyjazd do Chełmna o godzinie 9-tej rano. — **Odjazd z Chełmna** godz. 16-ta — przyjazd do Bydgoszczy około godz. 21-ej. Przejazd tam i z powrotem dla dorosłych zł. 3.—, dla dzieci poniżej lat 14-tu zł. 1,50 — Bilety nabywać można w biurze ul. Grodzka 28 do soboty godz. 6-ej.

LLOYD BYDGOSKI
dawniej Bromberger Schleppschiffahrt Tow. Akc.
17725)

Na Wystawie Wodnej w gmachu 0
pomiędzy innemi prawdziwa oryginalna
NASTOJKA z owocami
pomysłu i wyrobu
firmy B. Kasprowicz
którą tak **licznie naśladują.**
16938

Kupię majątek

nieduży, ziemia pierwszorzędna, zabudowania, dom mieszkalny masywne, w cenie do 150.000 zł. Wpłata do umowy. Oferty z podaniem dokładnego adresu do filji „Dziennika Bygosk.“ Bydgoszcz, Dworcowa 2 pod „Majątek“. (F-8645

Poszukuję dobrego używanego
aparatu kinowego
nowej konstrukcji. Oferty z podaniem ceny pod „Kino“ do Dziennika Bydgosk.
17734)

Drogerja w powiatowem i garnizonowem mieście na Pomorzu, (w którym gimnazjum żeńskie i męskie) 40 lat w jednych rękach, remiza i śpichlerz na miejscu, z pow. zmian rodzinnych **zaraz na sprzedaż.** Zgł. pod „1927“ do Dz. Bydg. (17733

Sok wiśniowy
świeżo tłoczony odddaje
C. A. Franke.
(17713

Gobeliny
oraz wszelkie artykuły tapicerskie po cenach konkurencyjnych poleca w wielkim wyborze U. Dykert, Bydgoszcz, ul. Długa 45, Tel. 1934.
(17206

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalzych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.